№ 119. Kraków 27 Maja — Wtorek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wyc[illegible] z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują sie do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 26 maja.

Artykuł *Gazety Wiedeńskiéj*, który zamieszczamy poniżéj, stara się położyć koniec domysłom, jakie od dwóch tygodni krążą po dziennikach europejskich w przedmiocie traktatu z 15go kwietnia. Opierając się na owym półurzędowym artykule powiedzieć można, że słusznie w traktacie z 15go kwietnia widzieliśmy sankcyę najwyższą traktatu z 30go marca. Silnéj rękojmi potrzebowała równowaga na nowo ułożona, a oparta na nietykalności państwa ottomańskiego; że zaś takowéj zdaniem *Gazety* od Rosyi i Prus spodziewać się nie można było w ogólnym traktacie pokoju, przeto na mocy przymierza z dnia 2go grudnia z góry ją przewidziano i postanowiono przez Austryę, Francyę i Anglię. Oświadczenie to zgadza się także z oświadczeniem lorda Palmerstona w parlamencie, które również znajdą czytelnicy pod właściwą rubryką. Szef gabinetu angielskiego dodał nadto, że niema żadnego sekretnego traktatu: nie użył wszakże dając to zapewnienie wyrażenia „że niema sekretnych artykułów“, i to bardzo sprawiedliwie, bo gdyby takowe były, powiedzieć tém samém niemógł, gdyż były sekretne.

Na nic się zatém nie przydadzą wszelkie usiłowania, aby traktat z 15go kwietnia związać ze sprawami włoskiemi. Mogą to tylko być wnioski oparte na przewadze moralnéj tego aktu w polityce europejskiéj. Sądząc atoli z tego co wiadomo, z rozpraw w Izbach angielskich i turyńskich, a wreszcie i z sytuacyi europejskiéj, zdaje się, że sprawy włoskie tak gorąco w dziennikach agitowane, nie mają tak chwilowego i przeważnego znaczenia w gabinetach. Kwestya włoska podniesiona na konferencyach paryskich wydaje nam się zawsze jeszcze dotąd jakoby służyła za narzędzie polityce. Tam gdzie rządy parlamentarne istnieją, stała się ona zajęciem potrzebném dla odwrócenia umysłów w inną stronę, powstrzymała rozpamiętywania nad zawartym pokojem, uciszyła nieukontentowania jeżeli jakie były, zastępując doznane zawody wznieceniem nowych nadziei, płonnych bezwątpienia, ale zawsze nadziei. Tam, gdzie rządy nie są parlamentarne, kwestya włoska uznaną została jako broń w téj chwili może zbyteczna, ale którą radzi zachować w arsenale przezorna na przyszłość polityka. W pierwszym razie użyto jéj na wewnątrz, w drugim na zewnątrz. Słusznie zauważały niedawno *Debaty*, że żałować tylko wypada samego półwyspu włoskiego, skoro dyskusye tak wielki a niebezpieczny mające tamże odgłos, nie mają mieć natychmiastowego zastósowania ani praktycznych następstw.

Oprócz tych dwóch najważniejszych stron bieżącéj polityki rozbieranéj przez dzienniki, domysły i wnioski nie spuszczają z oka podróży monarchów i książąt krwi i przypisują im naturalnie różne polityczne widoki i cele.

Odwiedziny króla Wirtemberskiego urodziny Cesarza Francuzów, miały mieć na celu projekt medyatyzacyi kilku pomniejszych książąt udzielnych Rzeszy Niemieckiéj. Jeżeliby tak było, ani wątpić można, że król Wirtemberski znalazł mocne poparcie w gabinecie napoleońskim. Medyatyzacya wchodzi zupełnie w tradycye pierwszego cesarstwa, których o ile okoliczności pozwalają, trzyma się wiernie Napoleon III. Wszelako *Kreuzzeitung* i *O. D. Post* najmocniéj temu przeczą.

Pobyt Arcyksięcia Maksymiliana w Paryżu, ma mieć na celu większe jeszcze wzmocnienie przymierza z 2go grudnia czyli traktatu z 15go kwietnia, bo to na jedno wychodzi. Wzmocnienie to ma się rozciągać aż do spraw włoskich. W obec wywołanéj agitacyi było to zbyt naturalnem następstwem aby je dzienniki pominąć mogły. Wszystko atoli opiera się na domysłach, które okazać się mogą tak mylnemi, jak mylnemi okazały się wnioski o misyi księcia Windischgrätza do Berlina, sądząc z artykułu *Korespondencyi Austryackiéj* umieszczongo w dzisiejszym numerze pisma naszego pod rubryką „Wiedeń“.

Łatwiéj domyślać się przyczyn, a przynajmniéj z większą pewnością mówić o nich można z powodu podróży Oskara księcia Ostrogocyi do Francyi. Traktat z 21 listopada r. z. zmienił politykę Szwecyi, czyli raczéj sprowadził ją do dawnego przymierza z dworem tulieryjskim. Zabezpieczenie wysp Alandzkich w traktacie z 30go marca, dowiodło Szwecyi, że Francya i Anglia wielką do zawartego z nią przymierza przykładają wagę. Szwecya nie zasiadając na kongresie paryzkim więcéj nierównie otrzymała korzyści, aniżeli naprzykład Sardynia, która udział brała w wojnie i to z niemałem ze swéj strony poświęceniem. Oświadczył wprawdzie lord Palmerston w parlamencie „że wdzięczność Francyi i Anglii nakazuje im nieopuszczać Sardynii gdyby jéj jakie niebezpieczeństwo zagrażało“, ale żadnéj w tym względzie nie ma w traktacie rękojmi. W polityce fakt zawsze pewniejszą jest gwarancyą niż uczucie. W postępowaniu mocarstw sprzymierzonych względem Szwecyi leży tłumaczenie dostateczne wizyty księcia Oskara w Saint Cloud.

Więcéj może jednak niż wszystkie te podróże zwraca na siebie uwagę pobyt Cesarza Aleksandra w Warszawie. Mówiono nieraz o takowéj podróży podczas wojny: utrzymywaliśmy zawsze wtedy, że Cesarz rosyjski zjechać do Warszawy nie może dopiero po podpisaniu pokoju. Nie będziemy powtarzać wypowiedzianych w ówczas powodów; dość na tem, że je fakt potwierdził. Manifestem swoim monarcha rosyjski zapowiedział reformy w państwie; nie dziw przeto że takowych w każdym jego kroku upatrywać stara się Europa. Lecz reformy nie są to podróże, ani słowa, ani oczekiwania — reforma jest czynem. Domysły nie mają żadnéj wagi, żadnego znaczenia. Czynów oczekiwać wypada, przesądzać nie należy.

Gazeta Wiedeńska z d. 24go maja zamieszcza w końcu jako „uzupełnienie“ następujący artykuł:

Dokument prawa narodów—traktat 15go kwietnia r. b. między Austryą, Francyą i W. Brytanią—który doszedł naprzód do wiadomości publicznéj przez złożenie go w parlamencie ze strony ministeryum angielskiego, nastręcza świeżo dziennikom po wszystkich krajach, przedmiot do najróżnorodniejszych wnioskowań. Odnoszą do niego przypuszczenia, wyprowadzają następstwa, które nazbyt często mylnie tłumaczą ducha i donośność tego w saméj rzeczy ważnego traktatu. Dla ustalenia faktów i zasad postarajmy się w krótkich zarysach skreślić przyczynę traktatu 15go kwietnia i jego znaczenie.

Wspólna rękojma całości państwa tureckiego nie została przyjętą między punkta preliminarne austryacko zachodnie, których przyjęcie przez dwór ces. rosyjski sprowadziło zawarty teraz szczęśliwie pokój. W czasie konferencyj wiedeńskich pełnomocnicy rosyjscy tak stanowczo odmówili udziału w podobnéj rękojmi, że wmieszczenie zastrzeżenia ku temu zmierzającego w główne warunki, byłoby musiało utrudnić przywiedzenie pokoju do skutku. Też same powody zachodziły podczas układów paryskich. Wszelako w traktacie 2 grudnia 1854 zasada jak najwyraźniéj już wyrzeczoną była. Musiała ona przetrwać czasowy bój i wojnę, przejść w trwałe traktaty prawa narodów, właśnie dla tego, że wojna ta nie była prowadzoną dla zdobyczy ani też dla samolubnych celów tego lub owego państwa, ale dla przywrócenia międzynarodowego stanu prawnego na polu, na którem—bez takiéj rękojmi—pokój i spokojność Europy mogły być na przyszłość zawichrzone. Pośrednicząc—jedni orężem, drudzy rozstawieniem wojsk i traktatami—Francya, Anglia i Austrya wmięszały się w wojnę Rosyi z Portą. Zasady wiążące je z sobą, stoją nietknięte, zostały utrwalone w duchu najbardziéj zachowawczym przez przymierze prawa narodów, a to po ukończeniu walki, która ich sformułowanie spowodowała.

Wśród danych okoliczności nie przystawało ani Austryi ani państwom zachodnim wzywać gabinet ces. rosyjski wciągu układów pokojowych, aby wbrew dawniejszym stanowczym oświadczeniom pełnomocników swoich przystąpił do takiego czynnego zaręczenia. Mocarstwa również kontraktujące musiały wahać się pod względem zawezwania rządu król. pruskiego do udziału w pomienionym akcie, albowiem państwo to w przebiegu zawikłań wschodnich obwieściło i dopełniło stałego postanowienia swego, niewchodzić w żadne zobowiązanie, któreby mogło na przyszłość ścieśniać wolność działania jego.

W rzeczy więc saméj traktat 15 kwietnia udowodnia dalsze trwanie sojuszu zasadniczego, ścisłego zjednoczenia między Francyą, Austryą i Anglią. Wszelako takowe polega na zasadach prawnych wyznawanych jawnie przez monarchów trzech mocarstw; żadnemu ono państwu, żadnemu innemu rządowi w odległości nawet nie zagraża ani je narusza, — na zasadach które podporą są i obroną dla równowagi w Europie, dla terytoryalnego jéj układu i powagi wszystkich rządów. Traktat 15go kwietnia r. b. duchem i treścią swoją daje porękę, że państwa przezeń zjednoczone w ciągłem, ścisłem porozumieniu nigdy i nigdzie nie zechcą porzucić podstaw prawa międzynarodowego.

Podobne przymierze nie potrzebuje wcale tajnych postanowień, ukrytych zastrzeżeń. Usprawiedliwia się przed współczesnemi i przed historyą przez czystość dążności swojéj. Jesteśmy również w możności zapewnić, że do traktatu 15go kwietnia r. b. niezałączono żadnych tajemnych artykułów.

Opierając się na tych faktach, utrwala się stałe przekonanie, że wzmiankowany traktat zapewniając na długie czasy zjednoczenie Austryi, Anglii i Francyi na zasadach obrony praw, w zupełności pozostawia nietknięte ściślejsze stósunki związkowe z Prusami i resztą Niemiec, ani też nie tamuje bynajmniéj szczerego, przyjacielskiego stósunku sąsiedniego z Rosyą.

Korespondencya Czasu.

Paryż 22 maja.

Konwersacya między panem D'Israeli a lordem Palmerstonem wyjaśniła dobrze sprawę włoską. Lord Palmerston wyrzekł się dzienników angielskich, zapewnił, że nie zachęca Sardynii do zrewolucyonizowania Włoch i przeznaczył Sardynii misyę.... pokazania światu, że Włosi umieją się rządzić. *Morning-Post* dodał, że gabinet angielski obserwuje i czeka, to jest, że nic nie robi. Dzisiejsze *Débaty* dziwią się, że lord Palmerston mógł powiedzieć mowę, która obaliła nadzieję Włoch, ale mowa ta ma nie małą zasługę, albowiem jest wiernym wyrazem położenia Anglii względem Francyi i wyraźnem zaprzeczeniem danym pogłoskom, które rozsiewał dziennik *le Nord*. Anglia zostawia kwestyą Włoch państwom katolickim, to jest Francyi i Austryi, jak tego domagał się pan Granier de Cassaignac. Nie jest to z korzyścią Anglii lecz Francyi, ale tak jest. Kwestya włoska nie może być rozwiązaną tylko drogą perswazyi, jak tego wymaga dobro katolicyzmu. Dzisiejsza polityka Francyi jest więcéj katolicką niż to pokazują dzienniki rządowe i duchowieństwo nie mały wpływ na nią wywiera. Nuncyatura rzymska w Paryżu jest powagą i nuncyatura ta jest śmiałą. *Univers* jest jéj organem a większość biskupów jéj podporą. Narady biskupów francuzkich w nuncyaturze są bardzo ważne i rozległe.

Lord Palmerston zapewnił, że między Francyą a Anglią nie ma sekretnego traktatu, ale nie powiedział czy podobny traktat nie został zawarty między Francyą a Austryą. Traktat ten, jeżeli nie jest zupełnie pewnym, to jest podobnym do prawdy. Co do traktatu z dnia 15go kwietnia, znaczenie jego wyjaśnił w języku dyplomatycznym cyrkularz hr. Walewskiego. Cyrkularz zaręcza, że rzeczony traktat nie jest dowodem nieufności Zachodu względem Rosyi, lecz tylko dowodem dalszego utrzymania zachodniego przymierza. W języku zwyczajnym, traktat z 15 kwietnia jest więc dowodem nieufności, pokazaniem niemal, że sprawa rosyjska się nie skończyła i że Zachód gotów jest, w razie potrzeby, podjąć ją na nowo. Wczorajsze *Débaty* ścieśniły mylnie bo stronnie znaczenie tego traktatu. Starając się wyjaśnić znaczenie traktatu z dnia 15go kwietnia, nie mam zamiaru pokazywania, że nowa wojna jest nieuchronną; wiem, że traktat, o którym mowa, jest rękojmią pokoju i że pokój może być długi; chcę tylko pokazać, że polityka zachodnia jest ciągle obrócona naprzeciw Rosyi i że trzyma się na baczności. Rodzaj popłochu jaki się ukazał w niektórych ambasadach po traktacie 15go kwietnia jeszcze nie ustał. Baron Seebach udał się do Niemiec, a hr. Hatzfeld do Berlina. Jenerał Orłow jeszcze nieopuścił Paryża. P. Turgeniew był u niego jako Rosyanin, dawny znajomy i patryota, ale do Rosyi wracać nie myśli. Rząd rosyjski wezwał już 1826 napróżno do powrotu p. Turgeniewa, który dawniéj bawił w Edymburgu. Wezwanie przywiózł mu osobiście książe Gorczaków, wówczas attaché rosyjskiéj ambasady w Londynie a dziś minister spraw zagranicznych. Syn jenerała Orłowa wyleczył się już prawie z ran otrzymanych przy szturmie Sylistryi. Rany jego były okropne. Wiadomo że Turcy, używając fortelu w czasie szturmu, kazali trąbić swym trębaczom rosyjski sygnał do odwrotu. Omyleni nim, Rosyanie się cofnęli. Został tylko na wałach z kilkunastu ludźmi syn jenerała Orłowa i na nich został postrzelony w oko i pokłóty.

Wiecie, że p. Uzelli, kupiec londyński ofiarował akademii francuzkiéj wyznaczenie nagrody za prace wykładające dobrodziejstwa przymierza francuzko-angielskiego i że p. Villemain w imieniu akademii ofiary nie przyjął. *Constitutionnel* zganił list, który w tym celu p. Villemain do p. Uzelli napisał. Nagana była słuszną, bo list był zbyt suchy i pokazywał duch stronniczy, ale nieprzyjęcie przez akademią ofiary noszącéj na sobie barwę polityczną, było naturalne. Ofiara p. Uzelli pozostała tylko dowodem, że sympatya mieszczaństwa francuzkiego do Francyi pozostała żywą, pomimo zbyt wczesnego zawarcia pokoju.

Paryż 22 maja.

Rządy francuzki i angielski obiecały poprzeć projekt zatrzymania kozaków sułańskich w służbie tureckiéj. Jeżeli to nastąpi, pozostaną w służbie tureckiéj sami żołnierze i niżsi oficerowie, oficerowie wyżsi, nadający charakter polityczny kozakom zapewne wrócą do Francyi. Rząd angielski postępuje z kozakami ze sprawiedliwością i godnością. Daje znaczne wynagrodzenia tym, których używał, a których obecnie używać nie może. Być może, że znaczna część kozaków sułtańskich przejdzie pod komendę Sadyka paszy. Pułk Sadyka paszy pozostaje w dawnym stanie i nie ma mowy o jego rozwiązaniu. Sadyk pasza przysłał do Paryża parę nowych a pięknych powieści. Są osoby, które lękają się zbyt natarczywego pchania Turcyi na drogę reform przez Zachód i możebnego zwrócenia się Turcyi do Rosyi. Są to obawy płonne. Zachód chcąc utrzymać Turcyą, nie zrobi nic takiego, coby ją mogło od razu zrujnować i zamieszać. Reformy przejdą stopniowo. Mówią o nowéj umowie, na mocy któréj mocarstwa zachodnie mają wycofać swe wojska z Turcyi w przeciągu sześciu miesięcy.

Dwór w St. Cloud ma obecnie w gościnie Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana i księcia Oskara, a w końcu czerwca spodziewa się mieć księcia duńskiego Krystyana. Książe Oskar jest brunetem, jak gaskończyk przypomina portret ojca. Nie będę donosił o zabawach dawanych dla gości przez Cesarza, bo o tem wiecie z dzienników. Zresztą zabawy te są zawsze jedne; składają się z wizyt, przejażdżek, obiadów, rewij, koncertów itd. Książe Oskar odwiedził hotel przy ulicy de la Madeleine, który familia Bernadotów oddawna posiada. Nowy ambasador szwedzki jest bardzo lubiony przez Cesarza. Baron Hübner dał obiad, który Arcyksiąże swą obecnością zaszczycił. Cesarzowa ma się lepiéj chociaż zwolna przychodzi do zdrowia. Po chrzcie ma ona projekt udania się do wód pirenejskich. Cesarz ma mieć zamiar udania się do wód Plombière. Cesarz cierpi na reumatyzm. Nieraz w wielkiéj boleści, palił on sobie nogę świecą. Książe Napoleon wyjedzie dopiero po chrzcie. Senat zaproponował wystawienie pomnika dla armii i Cesarza, na pamiątkę wojny krymskiéj. Malkontenci zawołali zaraz: „Cesarz stawia dla siebie pomnik jak Napoleon I postawił kolumnę Vandôme.“ Tak nie jest. Pomnik krymski będzie w kształcie łuku tryumfalnego i Cesarz nie będzie na nim figurował chyba w płaskorzeźbie. Dzisiejszy *Constitutionnel* tłumaczy znaczenie senatuskonsultu z dnia 24go kwietnia 1856 wykładającego senatuskonsult z 12go grudnia 1852 r. Tłumaczenie było potrzebne, bo partye wystawiły, że lista cywilna była w bankructwie i że Cesarz zamierza sprzedawać własności publiczne. Nowy senatuskonsult nie jest wcale niebezpiecznym i tylko upraszcza formalności zarządu publicznego majątku.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera raport ministra Abatucci z administracyi sprawiedliwości z r. 1854. Raport wykazuje, że liczba zbrodni niepowiększała się i że przysięgli pokazują się więcéj surowemi niż dawniéj. Rzeczy zdają się iść przeciwnie w Anglii i Niemczech.

Schadzka rojalistów na wsi u p. Berryer dała powód do puszczenia niektórych ploteczek, a raczéj bąków. Thiers miał powiedzieć: „w r. 1850 ostrzegałem, że Cesarstwo gotowe, teraz ostrzegam, że restauracya gotowa.“ Oby Cesarstwo miało zawsze tak niebezpiecznych nieprzyjaciół jak rojaliści! Francya jest spokojną i całkiem oddaną pracy.

Paryż 20 maja.

L*** Corocznie zbierają się w Dijon właściciele winnic departamentu de la Côte d'Or i wyrokują o ich pierwszeństwie, zapisują postrzeżenia nad zmianami jakim

one uległy i ustanawiają wedle tego nową klasyfikacyą. Tego roku zjazd odbył się 14go i 15go maja jednocześnie z konkursem rolniczym; przeszło 200 osób zasiadało na dwóch obiadach, podczas których próbowano z kolei gatunki win tak zwanych *Corton*, z których najcelniejsze le Clos du roi Corton należy do p. Ouvrard; z komuny Chanagnes *Montrachel* białe i czerwone *Clos S. Jean* z 1802 i 1806, *Maltroie* z 1818, *Clos Vougeot* 1815, 1819 i 1826, *Clos Latache* z 1825, z tych dwa ostatnie otrzymały powszechne zadowolnienie. Chambertin w szranki swoich towarzyszy niewchodził. Ostateczny wyrok zapadł: iż wina czerwone z lat 1841, 2, 6, 8, 9, a białe 1819, 22, 25 i 32 mają wielką przyszłość, i powtóre że wątpliwość dotychczas trwająca czyli wina burgundzkie mogą znosić odległe podróże, została rozstrzygnięta affirmative, albowiem Pommard z 1842 wrócił z Kalkuty, Volney z tegoż roku z Bahia a Romanée Conti z Kiachty i okazało się, że w niczém co do smaku, zapachu i mocy niebyły różne od takichże samych win przechowywanych umyślnie dla porównania.

Wczoraj o w pół do szóstéj wieczorem przybył do Paryża Książe Oskar, oczekiwany w dworcu kolei od ministra wojny i marszałka Canrobert. Trzy dworskie powozy odwiozły go do St. Cloud. Książe i cały orszak ubrany był w mundurach. Książe miał wstęgę błękitną. Z układu i powierzchowności bardzo się podobał. Twarz jego śniada, broda czarna, rysy męzkie i pełne wdzięku. Witany w przejeździe przez bulwary, na chwilę prawie niemiał nakrytéj głowy, bezustannie kapelusz zdejmując. Osoby przy boku jego będące są: szambelan Lowèn, kapitan de Flach, oficer od marynarki Afzeluis, porucznik od jazdy Due i lekarz Liljebjorn. W St. Cloud na krużganku przyjęli Księcia w. mistrz dworu Cambacérés i w. szambelan ks. Bassano.

Arcyksiąże Ferdynand Maksymilian zwiedzał wczoraj galerye Luwru, jadł obiad z orszakiem swoim w restauracyi Braci prowensalskich w Palais Royal, a wieczorem był w operze na przedstawieniu baletu *Korszarza.* Dziś zwiedza z Cesarzem galerye wersalskie.

Telegraf donosi, że pp. Rotszyldy przyjęli na siebie pożyczkę 5 milionów fnt. str. dla rządu angielskiego po 93 za sto. Podpisano 35 milionów. Nie dziw więc, że ta pożyczka sprzedaje się już z primą 2%.

Paryż 21 maja.

L*** Pisałem wam kiedyś o pralni założonéj w St. Denis przez Towarzystwo *Lixiviatur* zwane — otóż i tam do składu jego wchodzili pp. Königswarter, Caulincourt, Achille Jubinal deputowani, nie dla żadnego zysku jakiego, uchowaj ich Panie, tylko żeby wesprzeć prawdziwie pożyteczne dla kraju przedsiębiorstwo. Okólnik policyjny skłonił ich przecież do wystąpienia i obmycia się publicznego z grzechu tak dziś powszechnego. Dzięki surowości rządu zyskują dziś i moralność, i przedsiębiorstwa i sami założyciele towarzystw, bo odtąd zamiast opłacania ludzi niezdolnych, najmniejszego interesu niemających w powodzeniu téj lub owéj industryi, wezwą one umiejętnych rzemieślników; istni pasożyci ustąpią miejsca pracowitym a prawdziwie użytecznym a specyalnym ludziom. Był czas, że poklaskiwano każdemu imieniowi szlacheckiemu, które raczyło przyozdobić swym blaskiem zawięzującą się kompanią finansową lub rękodzielną; mówiono o niem z pewném uczuciem zadowolnionéj miłości własnéj, a mieszczanie jéj taki zapas posiadają, że się zdawało, iż odtąd cała społeczność porównana będzie w zasługach dla kraju na drodze przemysłu, geniuszu fabrycznego i pracy. I cóż się okazało? oto, że ci wszyscy opiekunowie przybrani, służyli tylko za przynętę dla łowu łatwowiernych, a sami prócz zapewnionych przy wejściu pożytków dla siebie, o wzajemnych dla towarzystwa bynajmniéj nigdy niemyśleli.

Wczoraj Arcyksiąże i Cesarz Napoleon byli w Wersalu na mustrze garnizonu tamtejszego — zwiedzali galeryę i Trianon. Wieczorem w St. Cloud aktorowie w teatrze Palais Royal odegrali sztuczkę: *Si jamais je te pince*, o któréj zdając sprawę Jules Janin w poniedziałkowym feuilletonie, zręczny zwrot uczynił do Gustawa Planche, i chwytając go za barki nuż nim potrząsać, nuż się naśmiewać z niego, za napaść na pisarzy *Debatów* umieszczoną w *Revue des Deux Mondes* 1go maja. Szermierstwo krytyków i dowcipnych literatów, bawi publiczność a więcéj dziennikarzy, którzy podzieleni na dwa obozy, jedni tego drudzy owego bronią, a przy braku ważnych wypadków, dobrze jest mieć pod ręką czém zapełnić długie kolumny dzienników. Na szczęście sprawa Palmera dostarcza opisów ciekawych, jak to najłatwiéj truć ludzi jak muchy, inaczéj wkrótce dwie części arkusza byłyby zapełnione anonsami.

Korespondent berliński zapowiada w miesięcznym *Dodatku* waszym, że ma zamiar opisywać Berlin z pięciorakiego względu na tyleż zmysłów, że to długo potrwa, ale przecież ma nadzieję, że *Czas* niezamrze przed dokończeniem téj pracy a Berlin niezniknie w jakiém trzęsieniu ziemi. Ja zaś ostrzegam, że to przedsięwzięcie jest niebezpieczne, a dowodzę tego przykładem. Kiedy prosty cieśla z Antwerpii Hans Buckers pierwszy około r. 1500 zrobił klawikort o 4ch oktawach, zaraz wielebny Castel stając w obronie innych zmysłów, zazdrosny, aby na wynalazku jeden słuch zyskiwał tylko, dołączył do każdego klawisza siedmiobarwne chorągiewki, które ukazywały się na przemian i bawiły oko. Inny zakonnik zastósował trąby poruszane pedałem i roznoszące przyjemną woń. Wszystkim zmysłom stałoby się zadość, gdyby szanowni dwaj wynalazcy szukając sposobów aplikacyi smaku w klawikorcie, tak sobie przeładowali nad miarę żołądek, żeby byli z niestrawności pomarli. — Otóż co miałem powiedzieć w kształcie przestrogi dla mojego berlińskiego kolegi.

Ambasador austryacki daje dziś wielki dyplomatyczny obiad, na którym i Arcy książe ma się znajdować.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 19go maja r. b. raczył Prezydenta krajowego Henryka hr. Clam-Martinitz zamianować Prezydentem komisyi krajowéj zniesienia i regulacyi ciężarów gruntowych w obrębie rządowym krakowskim.

Wiedeń 24 maja. *Gaz. Wiedeńska* pisze w części urzędowéj:

Onegdaj 22 b. m. odbyła się procesya Bożego Ciała z zwykłą wspaniałością. J. C. K. Ap. Mość, tudzież JJ. CC. WW. Arcyksiążęta Franciszek Karol, Karol Ferdynand, Wilhelm, Leopold, Rajner, Henryk i Ludwik Józef byli na tym uroczystym obchodzie, który się odbył z udziałem c. k. orderów, c. k. dworu i c. k. gwardyj przybocznych. Tuż przed tutejszym kardynałem księciem arcybiskupem niosącym P. Sakrament szli szeregiem obecni na teraz tutaj kardynałowie, arcybiskupi i biskupi w pysznych ornatach. Na wszystkich ulicach miasta, któremi pochód postępował stało wojsko w szeregach, a na wielu placach odbywały się obroty w masie. Po ukończeniu obrzędu batalion jeden rozstawiony na Graben dał zwykłą trzechkrotną salwę. W końcu J. C. K. Ap. Mość raczył kazać defilować wojskom, które wystąpiły na placu zamkowym.

— *Korespondencya Austryacka* podaje następujący ważny artykuł o Włoszech:

„Pewna liczba północno-niemieckich dzienników i korespondentów powtarza uporczywie, że zamiarem dworu ces. austryackiego jest uzyskać od Prus rękojmię posiadłości cesarstwa austryackiego szczególnie we Włoszech, a temat ten własnego wynalazku na różne strony jest obracany.

„Niechaj pomienione dzienniki uspokoją siebie i publiczność. Austrya która w ciężkich, niebezpiecznych czasach zewnętrznego i wewnętrznego wstrząśnienia znalazła po temu siłę i środki aby kraje koronne włoskie przy cesarstwie utrzymać, Austrya posiada więcéj niż kiedykolwiek zaspakajające przeświadczenie, iż zdolną jest dostatecznie bronić granic cesarstwa i potężnego stanowiska swego traktatami nabytego, przeciw wszelakim zamachom napastniczym. Jeżeli przeto panowanie Austryi na wewnętrznéj polega sile, to oprócz tego ma po sobie tytuł prawny wypływający z traktatów europejskich, a który wszystkie mocarstwa uznają i szanują, tak jak również polityka cesarstwa z zasady opiera się na szanowaniu wszystkich praw nabytych.

„Rząd ces. król. wierny temu zasadniczemu szanowaniu niepodległości *wszystkich* monarchij, niemoże nigdy jednakowoż uznawać misyi przez hr. Cavoura dworowi sardyńskiemu nadanéj, aby w imieniu Włoch przemawiać. Wychodząc z tak dalece odmiennych punktów widzenia, możemy się jedynie zgodzić na zdanie wyrażone przy tem przez tego ministra, że i w pojmowaniu międzynarodowych, praw i obowiązków leży nieprzebyta przestrzeń dzieląca zasady polityczne Austryi od zasad, jakie dzisiejszy gabinet sardyński wyznaje. Gdzie tylko Austrya we Włoszech się wdała, działo się to bez najmniejszych widoków samolubnych, działo się to jedynie na wezwanie właściwego władcy, a skoro tenże oświadczył, iż zdoła utrzymać publiczny porządek bez obcéj pomocy, wówczas wojska cesarskie ustępowały z jego krajów. Wprawdzie mogą także umiarkowane i odpowiednie reformy wewnętrzne, będące wypływem wolnéj woli właściwych panujących, dopomódz do pożądanego osiągnięcia spokojności zupełnie przywróconéj w tych krajach, a rząd ces. król. nieomieszkiwał w każdym czasie ze względami należnemi godności i niepodległości państw obcych, udzielać dobréj rady swojéj. Jeżeli przeto Austrya gotową jest przyklasnąć wszelkim ulepszeniom wypływającym z wolnéj czystéj woli rządów włoskich, jeżeli sama niczego mocniéj nie pragnie, nad to, aby jak najprędzéj nadszedł czas, gdzie monarchowie włoscy, którym użycza bezinteresownego wsparcia swego przeciwko rewolucyi i jéj narzędziom, będą się mogli obejść bez austryackich wojsk posiłkowych; to z drugiéj strony cesarstwo z równąż mocą odpychać będzie wszelką nieusprawiedliwioną napaść na swoje lub przyjazne sobie włoskie kraje i nieprzestanie w całéj rozległości działań swoich występować naprzeciw czynnościom wichrzycieli i anarchicznym knowaniom.“

Wiedeń 25 maja. *Gazeta Wiedeńska* dzisiejsza zamieszcza co następuje. J. C. K. Ap. Mość raczył wydać następujący list własnoręczny do dowódzcy korpusu armii Fmpor. hr. Coronini-Cronberg:

Kochany Feldmarszałku poruczniku hr. Coronini!

Jako komendant korpusu armii serbsko-banackiego, nabyłeś przez ważne usługi oddane z głęboką roztropnością i prawdziwem w trudnych okolicznościach w ciągu zajmowania Księstw Naddunajskich, nowych praw do Mojéj wdzięczności. Wyrażam Ci za to podziękowanie Moje i jako trwałą oznakę zupełnego Mojego zadowolnienia udzielam Ci wielki krzyż orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 20 maja 1856 r.

Franciszek Józef, w. r.

Rozkaz dzienny Nr 21. Zajęcie Księstw Naddunajskich nastręczyło wojskom do tego wyznaczonym sposobność złożenia prób wytrwałości i znoszenia niedostatku, w owych krajach, ciężką poczęści wojną niedawno przedtém nawiedzonych, pośród trudnych okoliczności i z pokonywaniem licznych przeszkód. Złożyły one świetne tego dowody i utrzymały w sposób najbardziej zadawalniający, ducha swego wojennego jakim są przejęte i dobry stan swój materyalny. W chwili kiedy ten korpus armii zaczyna napowrót opuszczać Księstwa, widzę się być spowodowanym, wyrazić zadowolenie Moje jenerałom, sztabs-oficerom, tudzież wszystkim niższym stopniom. Wiedeń 20 maja 1856 r.

Franciszek Józef, w. r.

— Ministrer skarbu bar. Bruck wrócił z Tryestu do Wiednia.

— *Gaz. Augsburgska* utrzymuje, że hr. Paweł Esterhazy niegdyś poseł w Londynie przeznaczonym jest reprezentować N. Pana na koronacyi cesarza rosyjskiego.

— *Koresp. autogr.* utrzymuje, że projekt do nowej ustawy gminnéj jest już wykończony, lecz nie będzie jeszcze tak rychło wprowadzony w wykonanie. Wyprzedzi go statut reprezentacyi krajowéj, która zdanie swoje ma w ustawie gminnéj objawić.

Królestwo Polskie.

Dnia 22 maja o godzinie $10^3/_4$ wieczór, wjechał Cesarz Aleksander do Warszawy. Całe miasto było oświetlone, mianowicie zaś ulice któremi monarcha przejeżdżał, od mostu na Wiśle przez Nowy-Zjazd, Krakowskie Przedmieście, Nowy Swiat, Alee do pałacu Belwederskiego, gdzie Cesarz wysiadł i zajął pomieszkanie. Szczególniéj jaśniał światłem, cyframi i herbami dom pocztowy na Krakowskiem Przedmieściu i pałac Najwyższéj Izby obrachunkowéj przy Nowym Świecie. Całą tę drogę zalegał tłum ludu przypatrujący się wjazdowi monarchy. W orszaku Cesarza przybyli do Warszawy: minister dworu jener-adjutant Adlerberg I, jenerał-adjutant Adlerberg II, (syn poprzedniego); fligel-adjutanci: Wołkow, hr. Lambert; radca stanu Kirilin, przyboczny lekarz Enochin, oraz fligiel-adjutant króla pruskiego pułkownik hr. Münster. Wprzód przyjechali do Warszawy z Petersburga: minister spraw zagranicznych ks. Aleksander Gorczakow, radzca tajny Malcow pomocnik ministra spraw zagranicznych; radzca tajny Hube, rzeczywiści radzcy stanu Szaufus i Krusenstern, radzca stanu Małkowski, fligiel-adjutant pułkownik Czebyszew; z Wiednia zaś przybył hr. Stackelberg wojskowy pełnomocnik rosyjski przy dworze ces. austryackim i baron Mornheim sekretarz poselswa rosyjskiego tamże. Równocześnie przyjechali do Warszawy jenerałowie posłani przez dwory ces. austryacki i pruski dla powitania cesarza rosyjskiego; z Wiednia w tym celu przyjechł feldmarszałek-porucznik książe Franciszek Lichtenstein z pułkownikiem von Leykam i rotmistrzem hr. Hunyady; z Berlina jenerał-adjutant dowódzca korpusu gwardyi pruskiej hr. von Gröben z swym szefem sztabu pułkownikem Gliszczyńskim. W tym samym dniu przybył do Warszawy nadzwyczajny poseł piemontcki jenerał Dabormida. W końcu tych wszystkich otrzymanych przez nas wiadomości donoszą nam, iż Cesarz zabawi w stolicy Królestwa dni 10, a 2go czerwca wyjechać ma z powrotem do Petersburga.

— W Warszawie znajdują się dzisiaj wszyscy administratorowie dyecezyj Królestwa Polskiego: ksiądz prałat Marszewski administrator dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej, ksiądz prałat Myśliński adminis. dyecezyi płockiej, ksiądz Majerczak admin. dyecezyi kieleckiej, ksiądz Zwoliński admin. dyecezyi sandomierskiej, ksiądz Teraszkiewicz biskup bełzki admin. dyecezyi chełmskiej.

— *Kronika*, dziennik wychodzący w Warszawie od początku kwietnia, zamieszcza często listy z różnych krain polskich pod panowaniem rosyjskiem będących, z Ukrainy, z Litwy, ze Żmudzi i z rozmaitych okolic Królestwa. Najbardziej może zajmującym dotąd z téj korespondencyi jest list z powiatu Wilkomirskiego zamieszczony w numerze z 16go t. m. który niżéj w całości powtarzamy; podaje on niektóre szczegóły o dzisiejszym stanie Litwy północnéj i Żmudzi, pod względem ich materyalnego bytu i postępu, a nadto opisuje jakie drogi handlowe potworzyły się w Rosyi podczas ostatniej wojny, gdy handel tego państwa miał zamkniętą żeglugę na Baltyku.

Z Powiatu Wilkomierskiego.

„Gubernia Kowieńska dosyć powoli, ale coraz to wyraźniej od kilku lat wchodzi na drogę postępu; ruch ten daje się spostrzegać pod kilkoma współcześnie względami, już to pod względem rozwinięcia dróg, jako pierwszego warunku dla postępu handlowego i przemysłowego, już to w przedmiocie ulepszenia bytu włościan przez oczynszowanie i poprawę gospodarstwa dworskiego, już to nakoniec pod względem rozkrzewiania oświaty pomiędzy ludem wiejskim, języka żmudzkiego albo pobratymczego mu litewskiego (gdyż to dwa są narzecza) używającym. Do późniejszych listów odkładam spostrzeżenia moje co do obu ostatnich przedmiotów, a dzisiaj pragnę udzielić wam pokrótce uwag, które mi się nasuwają po kilkomiesięcznym w téj pięknéj i bogatéj okolicy pobycie, pod względem jéj dróg i blizkiéj przyszłości handlowéj.

Jak wiadomo, gubernia Kowieńska w roku 1842 z północnych i północno-zachodnich powiatów gubernii Wileńskiej utworzona, obejmując dawne księstwo Żmudzkie i część tego co właściwie Litwą się nazywa *), rozciąga się od Baltyku, granicy pruskiej i biegu Niemna na zachód aż prawie do Dźwiny, pod Dynaburgiem na wschód, a północną jéj ścianę stanowi sucha granica Kurlandzka. Aż do niedawnych lat nie było żadnéj porządnéj drogi między Dynaburgiem a Kownem. Dopiero w r. 1837 ukończono budowę szosy między temi dwoma miastami i dopełniono w ten sposób przerwę, jaka istniała między szosą petersburgsko-dynaburgską, a szosą warszawsko-kowieńską. Fundusze do tak pożądanéj i pożytecznéj budowy uchwaliło i upłaciło obywatelstwo, jako dodatek do podatku zwanego w cesarstwie ziemskiemi powinnościami i przeznaczonego na pokrycie li tylko gubernialnych i powiatowych potrzeb. Korzyść, jaką ta szosa przyniosła gubernii którą przerzyna, jest zwiastunką nierównie większych korzyści, którą téj krainie zapewnią spodziewane koleje żelazne. Téj to szosie można powiedzieć, że Kowno zawdzięcza nagły i ogromny wzrost swój od dwóch lat, to jest od początku wojny.

Jak wiadomo, len stanowi przedniejszy produkt wywozowy Żmudzi i północnéj Litwy. Od wieków zadawniały zwyczaj i brak komunikacyi ku zachodowi, kierował len ku Rydze, dokąd lądowemi drogami z tutejszych stron, a na wicinach, na barkach i łajwach po Dźwinie z dawnych Inflant polskich, z Witebska, a nawet z dalszych stron dochodziły surowe płody, na zamorski handel przeznaczone. Ryga dawne hanzeatyckie miasto, z biegiem lat zapewniła sobie istotny monopol tych bogatych prowincyj, pozbawionych innego odbytu. To też kupcy rygscy nieobawiając się współzawodnictwa innych nadbaltyckich miast i składając jakby zamkniętą korporacyę, prawie dowolnie stanowili ceny i rozmaitemi zwyczajowemi uciemiężeniami zmuszali często właścicieli ziemskich do zbywania towarów poniżéj tego czego mogli wymagać według ogólnych cen zagranicznych. I tak np. był zwyczaj, który urosł do powagi prawa, według którego len raz dowieziony do Rygi, nie mógł być już napowrót wywiezionym: kupiec rygski mógł więc obywatela wytrzymywać, dopóki mu tenże nie puścił lnu po takiej cenie, jaką sam kupiec ofiarował. Opowiadają, że pewien obywatel z tutejszego sąsiedztwa, dotknięty złą wolą kupca, który mu cenę śmiesznie niską ofiarował za towar, a nie mogąc go na mocy monopolu napowrót z sobą wywieźć z Rygi, kazał chłopom len na rynku podczas godzin giełdowych rozłożyć, w białym dniu zapalił i zdziwionym Kurlanczykom powiedział: „możecie mi wzbronić wywozu lnu, ale żadne prawo nie zakazuje mi wam go pod nosem spalić i za moje pieniądze zadrwić z was.“

Przed kilkunastu jednak laty, rząd przyszedł w pomoc właścicielom ziemskim, uchylając to dzikie prawo, jakie sobie rygscy Kurlandczycy z hanzeatyckich może czasów zachowali. Jednakże do r. 1854 prawie wszystek len z tutejszych stron szedł do Rygi i ztąd tak zagęściły się stosunki z Rygą, że w dawnych inwentarzach lub taryfach, obejmujących obowiązki tutejszych włościan względem dworów, zwykle znajduje się dotąd zachowana obowiązkowa dla każdego gospodarza jazda do Rygi z ładunkiem od 15 do 20 pudów. Obywatele zwykli furmanki te sanną drogą licznemi partyami wyprawiać do Rygi, skąd obrotnym frachtem odbierają zapisywane na cały rok zapasy towarów kolonialnych, win, sprzętów i narzędzi domowych i gospodarskich. Wartość pieniężna takiéj jazdy do Rygi, liczy się od furmanki zwykle jak ztąd (20 przeszło mil) r. sr. 5, z powiatu zaś Świenciańskiego (przeszło 30 mil) od 7 do 8 rubli.

Tak się rzeczy miały, aż rozpoczęła się wojna i nastała blokada portu rygskiego. Od tego czasu zamknął się odbyt w Rydze i handel całego porzecza Dźwiny musiał zmienić kierunek. Sama natura rzeczy i zbieg okoliczności wskazywały Kowno jako nowe miejsce odbytu. Jakoż wyborna szosa z głębi północnéj Rosyi prowadzi do Kowna, a z Kowna Niemnem wygodny spław do neutralnych Prus, to jest do Memla i Królewca. Rozpoczął się tedy ogromny ruch na szosie dynaburgsko-kowieńskiéj, a Kowno stało się jedynym dla całéj północnéj części państwa rosyjskiego składem i ogniskiem handlu tak wywozowego jak przywozowego. Urosło też nadzwyczajnie; rygskie domy handlowe, próżnujące u siebie, gdyż im *bellum haec otia fecit*, pozakładały w Kownie agentury, dla zachowania stosunków z obywatelami, którzy im dotąd płody zbywali. Toż samo uczyniły niektóre firmy z Królewca i Memla. Kapitałów obiegowych przysporzyło się, wszystko co się dało, zamieniono na składy, magazyny i zsypki; pochop dany zabudowaniom, kilka nowych kamienic postawiono lub przynajmniéj rozpoczęto, cała nowa część miasta nad brzegiem Niemna jakby na komendę powstała.

Przeszłéj jesieni ruch, o którym mówię, doszedł do najwyższego stopnia ożywienia. Koryta Wilii i Niemna, u malowniczego zejścia się tych rzek w Kownie, zapchane były krajowemi batami i pruskiemi jachtami, których budowa już okrętowa, chociaż w zmniejszeniu, daje jakoby przedsmak niedalekiego morza. Miłd warszawskiemu oku gabary żelazne ze znajomą czerwoną pręgą i parostatki z Królestwa Polskiego, uwijały się po pierwszy raz po Niemnie. Podług klasycznego wyrażenia, las (a przynajmniéj zagajnik) masztów ożaglonych, ruchawą i wesołą nadawał postać pięknéj rzece. Na brzegach zaś kilkanaście tysięcy teleg i kibitek obozem stało: przeładowanie towarów z powózek na statki i nawzajem, trwało ciągle. Te powózki o ile możności rozłożone były rzędami jakby ulicami. Konie tuż obok nich spoczywają, widać zmęczone z bardzo dalekiéj drogi i do równie dalekiéj się gotujące. Zwoszczyki smarują koła, a tuż obok nich najęte żydy len przetrząsają i czyszczą, inni skóry surowe w szychty układają, lub beczki z łojem i kufy z dziegciem i smołą z kibitek staczają pochyłością na pokład statków, albo znowu bawełnę w wańtuchach. cukier i wino w beczkach na powózki wtaczają. Eleganckie niemczyki tu i owdzie się kręcą z pugilaresem i ołówkiem, zapisując ilość wydanych lub przyjętych towarów na rachunek królewieckich domów. Na tych wybrzeżach, a mianowicie między mostem na Wilii a wodną komorą, słychać ogólny jeden gwar mówiący po niemiecku, rosyjsku, białorusku, żmudzku, żydowsku, najmniéj podobno po polsku. Zapachy też najrozmaitsze uderzają powonienie, jak zwykle w miastach portowych i stanowią *la basse dominante.* Zresztą, bezdenne błoto zalega wszystkie ulice Kowna w dni nawet najsuchsze, cóż dopiero po deszczach?

---

*) U nas w Koronie zwykliśmy mienić Litwą bez wyróżnienia wszystek kraj po prawym brzegu Niemna położony, kiedy naprzeciw w tutejszych stronach dosyć wyraźna dostrzega się różnica między Litwą a Żmudzią, pod względem narzecza i obyczajów.

Na szosie między Kownem a Dynaburgiem miałem sposobność ocenić ważność ruchu handlowego, który się po niéj odbywał. Na przestrzeni stu kilkudziesięciu wiorst, bez przesady mogę powiedzieć, że co kilka minut napotykałem całe tabory ruskich, prawie bez wyjątku jednokonnych powózek, toczących się zwolna do Kowna, lub z Kowna z towarem. Liczyłem takie tabory i zwykle dorachowałem się na raz od 200 do 300 powózek. Pod Janowem spotkałem tabor ciągnący się bez przerwy na przestrzeni kilku wiorst i czekający przewozu na Wilii.

Ciekawy to widok tych taborów i zwykle składają się one z ludzi do jednéj i téj saméj włości należących, którzy trzymają się kupy, wzajemnie sobie pomagają, jeden „artel" stanowią i z kolei wartują dla bezpieczeństwa ogółu w chwilach nocnego spoczynku, chociaż zresztą każdy burłak taki na swoją rękę interes prowadzi. Pochodzenie tych taborów najczęściéj z Smoleńskiéj, Moskiewskiéj, Pskowskiéj, Twerskiéj itd. gubernij. Każda taka partya nosi odmienne piętno: jeżeli koń od pierwszéj powózki niskiego jest wzrostu, to i wszystkie następne zaprzęgi będą także niskie, widać wszystkie konie z jednej okolicy. Zasiągnąłem wiadomości o zyskach takich zwoszczyków i przekonałem się, że wówczas to jest w roku 1855, a mianowicie pod jesień musiały być znaczne, kiedy płacono za przewóz jednego puda wagi z Petersburga do Kowna 150 ksr.

Podróż trwa 18 lub 20 dni mniéj więcéj; jednokonna telega uwiezie od 30 do 40 pudów po szosie; jest więc brutto dochodu od 50 do 60 rs. Rachując tedy koszt utrzymania konia i człowieka choćby po rsr. 1 dziennie, (i to przez wzgląd tylko na ogromną drożyznę owsa i siana), to jeszcze z 20-dniowéj podróży zostawało się czystego zysku od 30 do 40 rsr. Licząc jako kapitał wkładowy rsr. 70 na konia i telegę, a rsr. 30 na obrok czyli daninę roczną, którą włościanin rosyjski dziedzicowi opłaca, kiedy przychodzi na wolny zarobek, czyli razem rs. 100, przekonamy się, że czysty zarobek takiego zwoszczyka od kapitału, który w swój przemysł wkłada, wynosi *praeter propter* od 300 do 500 pCt rocznie, w przypuszczeniu dwunastu podróży, to jest sześciu tam i tyleż napowrót w jednym roku.

Uważałem, że w kierunku do Kowna najwięcéj prowadzono lnu, pieńki, łoju, skór, dziegciu i smoły, a także przepysznéj miedzi uralskiéj, przetopionéj na grube czworoboczne tablice, wagi jednego lub dwóch pudów. Z Kowna zaś obrotnym frachtem też same telegi wiozły ku Petersburgowi i wewnętrznéj Rosyi cukier nierafinowany, wino, towary kolonialne, ołów i moc bawełny. Dawniéj największa część bawełny potrzebowanéj do przędzalni fabryk petersburgskich i moskiewskich, które się tak znacznie od 15 lat rozmnożyły, przychodziła morzem do Kronsztadu i Petersburga, i ztamtąd wewnętrznemi kanałami dochodziła aż po za Moskwę. Nie trzeba się dziwić, jeżeli dowóz lądowy, zwłaszcza tak drogi, materyału, który tyle miejsca pod małą wagę zagarnie, znaczną podniesie cenę wyrobów bawełnianych w tym roku w fabrykach cesarstwa.

Tak nadzwyczajny przejazd znacznie nadwerężył szosę, na któréj porobiły się w ciągu r. 1855 wyboje, mianowicie między Kownem i Janowem. Użycie kilku tysięcy żołnierzy i najemników pozwoliło pod koniec tegoż roku przywrócić drogę do pożądanego stanu doskonałości. Przerobiono także most pod Wilkomierzem na Świętéj rzece. Brakuje jeszcze mostu na Wilii, pod Janowem, — nietylko skarbowy przewóz nie wystarczał, ale nawet dwa promy przez żydów zaprowadzone ledwo podołać mogły ogromnéj potrzebie. To też jak powiadają, przewóz janowski przyniósł 30,000 rsr. Za też sumę możnaby prawie most i to niezgorszy na kamiennych podstawach wybudować.

Okolice boczne do szosy z obu stron zyskały nie mało w ostatnich dwóch latach; owies który przed trzema laty płacił się od rs. 4 do 6 beczka, (5 korcy warszawskich) w roku zeszłym pod koniec doszedł do rs. 12. Raz nawet w Wiłkomierzu, podczas znacznego przechodu wojsk, cena ta doszła chwilowo do rs. 22 na beczkę. Włościanie mieli częste sposobności wynajmowania się na furmanki i na inne popłatne zarobki, tak dalece, że podwójny nawet nieurodzaj w ostatnich latach, nierównie mniéj dał się uczuć we znaki włościanom powiatów między Kownem, Dynaburgiem i Wilnem położonych, aniżeli w gubernii grodzieńskiéj i innych częściach Litwy.

Obecnie ruch o którym pisałem już zmniejszył się znacznie, naprzód z powodu zimowéj przerwy żeglugi na Niemnie, a powtóre dla tego, że oczekiwanie pokoju wstrzymało wyprawę wielu towarów, które z głębi Rosyi zamiast na kołach aż do Kowna ciągnąć, popłyną do Rygi Dźwiną podług dawnego trybu.

Nie obawiamy się jednakże o los Kowna; nadzwyczajne i nieprzewidziane wypadki ostatnich lat otwierając nową dla Kowna epokę, zwróciły nań uwagę i rządu i handlu. Ważność jego handlowa, chwilowo do wysokiéj potęgi wyniesiona, jest w istocie o każdym czasie bo z natury rzeczy znakomitą. Spław do Baltyku Niemnem, połączenie z Petersburgiem i Warszawą przez szosę, z Wilnem przez Wilię, w któréj żegluga parowa już niewątpliwie i niezadługo się rozwinie, takie są rękojmie pomyślnego bytu dla Kowna! Ale niedosyć na tych przyjaznych okolicznościach, rząd polecił wytknięcie traktu kolei żelaznéj z Kowna do granicy pruskiéj ku Królewcowi; znany twórca mostu na Newie w Petersburgu, jenerał-major Kierbedź kieruje robotami, które mają być żywo prowadzone. W tym roku oczekują w Kownie do 600,0000 pudów szyn kolei żelaznych przeznaczonych na ułożenie kolei. Żelazo obstalowano w Anglii, zkąd także mają pochodzić szyny potrzebne do innych dróg żelaznych obecnie w cesarstwie zamierzonych. Niech się ta koléj królewiecko-kowieńska otworzy, co może w r. 1857 choć w części nastąpić, a Kowno połączy się z całą siecią europejskich kolei żelaznych, i może się stać najważniejszym punktem zetknięcia się handlu europejskiego i wszechświatowego z tutejszym, nakształt Rygi i Odessy. Utworzenie stacyi telegrafu elektrycznego, (którego najbliższa dotąd stacya, chociaż przez same Kowno przechodzi jest w Marjampolu) przyczyni wygody kupcom kowieńskim, jeżeli jak się zdaje rychło przyjdzie do skutku.—Już podobno niepodpada wątpliwości niebawne wykonanie kolei żelaznéj, która z Petersburga ma iść ku Warszawie na Wilno, a gałąź téj kolei z Wilna do Kowna jest prostem następstwem kolei kowieńsko-królewieckiéj.

W pomoc tym wszystkim połączeniom mającymześrodkować w Kownie odbyt większéj części produktów rolniczych guberni i między Dnieprem, Prypecią, Niemnem i Dźwiną położonych, przyjdzie jak jest większa ku temu nadzieja, filia czyli odrośl banku handlowego petersburgskiego. Dotychczas bowiem nie masz w Kownie dostatecznego zapasu kapitałów ruchomych, mających na celu ożywianie obrotu handlowego przez zaliczki na towary. Potrzebę i zyskowność (z których 2ga przekonywa o 1éj) podobnego zakładu w Kownie uznano w ostatnich leciech i można wnosić, że sama konieczność doprowadzi do tego, że podług energicznego wyrażenia amerykańskiego, ten bank „will be talked into a fact", że póty o nim będzie mowa, aż nakoniec gawęda wcieli się w dokonany fakt."

Niemcy.

Król pruski przybył do Królewca 21 wieczór, a nazajutrz udał się do Taplaken na granicę, gdzie czekał przybycia siostry swojéj Cesarzowéj rosyjskiéj wdowy. Cesarzowa przybyła tam w godzinę po przybyciu króla. Wieczorem 22go król z Cesarzową i W. księciem Michałem przyjechał do Królewca, gdzie poczyniono stósowne ku temu przygotowania, bramy tryumfalne, wieńce, kwiaty chorągwie itd. Król jechał przodem w odkrytym powozie, w drugiéj karecie zamkniętéj 6 końmi ciągnionéj Cesarzowa, a następnie ze 20 pojazdów do orszaku należących. Potem były przedstawienia w zamku. W orszaku Cesarzowéj znajdowali się poseł rosyjski w Berlinie bar. Budberg, jenerał Benkendorff, jenerał Filozofow, lekarz przyboczny Dr. Carel, tudzież przydzieleni do jéj osoby podczas pobytu jéj w Prusiech hr. Königsmark, pułkownik Manteuffel, tudzież do osoby W. księcia Michała wyznaczony podpułkownik Schütz. Król miał ze sobą w Królewcu swojego sekretarza i tajnego radzcę gabinetu Illaire. W. książe Michał nie odbył razem wjazdu do Królewca udawszy się na obejrzenie stadnin królewskich. Dnia 23go opuścili monarchowie Królewiec udając się do Bydgoszczy, gdzie Cesarzowa wypoczęła i dopiero w niedzielę o 10éj rano udała się w dalszą do Berlina podróż. Przybycia jéj spodziewano się w Sanssouci w niedzielę wieczorem. W samym Berlinie nie wysiądzie będąc słabą; nawet przejeżdżając przez Szczecin obiadowała w wagonie. Książe Pruski, tudzież książęta Karol i Albert udali się naprzeciw niéj koleją do Szczecina. Książe Pruski wyjeżdża potem do Londynu na zaręczyny syna swego i wróci z nim w pierwszych dniach czerwca. Król uda się potem do Marienbadu, a Królowa do Cieplic i do Ischl.

Francya.

We wtorek z rana Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian zwiedził pałac Trianon i galerye wersalskie. Cesarz udał się równocześnie tamże z księciem Oskarem. Po obiedzie zastawionym w galeryi Ludwika XIII, w którym mieli udział oficerowie z orszaku książąt, Cesarz wraz z gośćmi swymi udał się do obozu w Satory, gdzie odbyły się manewry dywizyi jazdy, pod rozkazami jenerała Korte i kirasyerów gwardyi cesarskiéj. Cesarzowa obecną była temu przeglądowi, któremu sprzyjała najpiękniejsza pogoda. Książę Oskar wróciwszy do Saint-Cloud, udał się w odwiedziny do księcia Hieronima, księcia Napoleona i księżnéj Matyldy. Po obiedzie, na którym znajdowała się królowa Krystyna i księżna Matylda, nastąpiło przedstawienie sceniczne, odegrane przez artystów teatru *Palais-royal.*

Baron Hübner poseł JCKAp. Mości Franciszka Józefa, miał zaszczyt wręczyć w d. 22 bm. Cesarzowi Napoleonowi III na uroczystem posłuchaniu listy uwierzytelniające go przy monarsze francuskim. O godzinie 1éj trzy galowe karety z liberyą cesarską, w których kilku oficerów domu cesarskiego zajęło miejsca, udały się przed poselstwo austryackie dla przywiezienia barona Hübnera do Tuileryów. Oddział woltyżerów gwardyi z sztabem i muzyką, tworzył szereg w dziedzińcu pałacowym dla oddania honorów wojskowych posłowi austryackiemu. Bar. Hübner po oddaniu listów wierzytelnych, odprowadzony został do poselstwa austryackiego z tą samą ceremonią.

Anglia.

Podaliśmy w sprawozdaniu Izby niższéj z dnia 19 bm. treść odpowiedzi lorda Palmerstona na interpelacyę p. D'Israelego w przedmiocie Włoch i potrójnego traktatu z 15go kwietnia. Dziś powtarzamy odpowiedź tę, zbyt ważną w obecnéj chwili, bo wywykrywającą stosunki Anglii do Sardynii, w całéj osnowie tak jak ją *Débaty* podały: Mowca, powiada lord Palmerston, robi użytek z rzadkiéj wymowy, jaka mu jest właściwą. Słyszeliśmy wyraz oburzenia, któryby ze stony Izby zasługiwał na uwagę, gdyby mu całkiem niebrakowało podstawy.

P. D'Israeli nadaje traktatowi znaczenie, które każdy za pierwszém jego odczytaniem za błędne uznać musi. Podobało się mowcy sięgnąć wstecz aż do wypadków z r. 1848 i pozwolić sobie pod względem postępowania rządu w téj okoliczności, twierdzeń równie bezzasadnych, jak nieprawdopodobnych. Co się tyczy naszych stosunków z Sardynią, żąda on abyśmy mu dali wyjaśnienia co do kwestyj szczególnych, wytoczonych na konferencyach paryzkich. Taką więc dam mu odpowiedź: jedyną tajemnicą, jaka zachodzi w tych stosunkach jest, że je wszyscy znają, że spisane są w protokółach i w traktacie, który zawarliśmy z Sardynią i że odpowiadają w zupełności ścisłemu przymierzu naszemu z innymi sprzymierzonymi. Lecz co do istnienia tajemnego układu z Sardynią w celu wzburzenia Włoch i obalenia rządów w innych częściach tego kraju, zarzut ten nieoparty jest na żadnéj podstawie.

Rząd sardyński ma posłannictwo do spełnienia, to jest: ma dać z siebie świetny wzór, czego dokonać mogą mądre konstytucyjne ustawy. Spodziewam się, że z czasem Sardynia będzie mieć posłannictwo przekonania świata, że narody włoskie zdolne są same się rządzić odpowiednio godności narodowéj, pomyślności, porządkowi i spokojności. Takie są oto nasze stosunki z Sardynią. Nic bynajmniéj niema w protokółach coby upoważniało do domniemywania się, że się rzecz ma inaczéj. Nic nigdy niezaszło pomiędzy rządem W. Brytanii i rządem sardyńskim, coby niebyło wszystkim wiadomem, coby niebyło zaszczytném dla jednéj i dla drugiéj strony.

Bezwątpienia, gdy kraj taki jak Sardynia szlachetnie przystępuje do przymierza z Francyą i Anglią i wspólnie z niemi dzielnie przedsiębierze wojnę, tworzą się węzły honoru obowiązujące Anglią i Francyą do zasłaniania jéj przed wszelką obelgą i krzywdą. Lecz rząd sardyński niema jak tego pewny jestem, zamiaru, ani też rządy angielski i francuzki nigdy mieć niemogły myśli, aby zaszczytne to przymierze oparte na dobréj wierze i dążące do szlachetnego celu, służyć miało za środek popchnięcia Sardynii zaczepnie przeciw sąsiedniemu państwu. P. D'Israeli powiada, że traktat potrójnego przymierza dąży do tego, aby Anglia, Francya i Austrya rządziły Europą, i że Francya i Anglia obowiązują się zabezpieczyć wszelkie posiadłości Austryi.

Dziwię się, jak się można odważać na tego rodzaju twierdzenia, kiedy niepodobném jest, aby ktokolwiek co widział ten traktat, niedostrzegł, iż podobnego tłumaczenia pod żadnym względem nienastręcza. Traktat ten nieprzypuszcza zupełnie, aby mocarstwa będące w nim stronami, mogły sobie przypisywać prawo mieszania się w sprawy ogólne Europy, niezawiera on również ani jednéj głoski, zabezpieczającéj posiadłości któregokolwiek z państw na podpisie wyrażonych.

Traktat ma tylko jeden cel. Był on w roku zeszłym zaproponowany na konferencyach wiedeńskich. Rząd austryacki żądał zaraz na wiosnę zeszłego roku, aby w razie zawarcia pokoju Anglia, Francya i Austrya wzajemnie się zobowiązały, w celu wiernego wykonania każdego traktatu zawartego dla zabezpieczenia ottomańskiego państwa.

Niemogę więc pojąć, gdzie mowca znaleść mógł wyrazy zachęcające te mocarstwa aby się stały sędziami losów Europy, zabezpieczając posiadłości terytoryalne Austryi. Szanowny członek dokładnie według zdania mego usprawiedliwił co zaszło w łonie konferencyj paryskich, odnośnie do smutnego stanu w jakim się obecnie znajduje kilka części państw włoskich.

Nieposunął on się do ganienia tego stanu, lecz wyrazy których użył mówiąc o losach Włoch, dowodzą jego opinii o obecném położeniu tych państw. Niechaj potwierdzi lub zaprzeczy co powiedział hr. Cavour w przedmiocie rozciągłości i wpływu wojskowego zajęcia w różnych częściach Włoch przez wojska obco-krajowe, niewaham się oświadczyć, że wojskowe te zajęcia są nieszczęściem i że powinny zakończyć się jak najrychléj. Wzięły one początek w okolicznościach zupełnie różnych od dzisiejszych, które przestały już istnieć oddawna, i powiadam, że chwila nadeszła w któréj zajęcia te ustać powinny.

Lecz co do jakiegokolwiek zobowiązania w tym celu, niema nic czegoby niewiedzieli wszyscy, nic coby otwarcie rozbieraném nie było na konferencyach i w obec ministra austryackiego. Nie ma w tém żadnych tajemnic. Dyskusye toczyły się bez najmniejszych przemilczeń i z zupełną lojalnością pomiędzy stronami interesowanemi w tych układach.

Względem zajść 1848 r. niejedna również toczyła się dyskusya w Izbie. Zaprzeczam zupełnie, aby cośkolwiek znajdowało się w tranzakcyach z téj epoki coby zgodném niebyło z lojalnością Anglii. Lord Minto otwarcie udał się do Włoch, aby ofiarować rady rządom któreby zechciały je przyjąć.

Wybuchło powstanie w Sycylii. Na żądanie i za zezwoleniem Króla neapolitańskiego staraliśmy się przywrócić porządek i pośrednictwo to doprowadziliśmy prawie do zamierzonego kresu; chodziło o to czy korona sycylijska ma być połączona z koroną neapolitańską, lub czy Król neapolitański pozostanie monarchą obu krajów. Kwestya ta miała być rozstrzygniętą z zadowoleniem Sycylii, lecz w tém zaszła rewolucya francuzka, wypadek ten podniecił ogień i Sycylijczykowie wzbronili się króla Neapolitańskiego uznać za monarchę.

Lord Minto oświadczył, że niemoże mieć nadal styczności z tymi, którzy wyłamują się z poddaństwa Króla neapolitańskiego, po uczynionych im propozycyach mogących ich zadowolić. Pod tym to warunkiem chcieliśmy im oddać przysługę. Lecz od chwili gdy ośmieleni i podbudzeni wypadkami we Francyi oświadczyli, że korona sycylijska przestaje być połączoną z neapolitańską, nasza dobra wiara względnie Sardynii niedozwoliła nam iść daléj.

Lord Minto usunął się, a obu stronom pozostawiono drogę porozumienia się pomiędzy sobą. Powiadam więc, że w téj sprawie postępowanie Anglii niemiało w sobie nic niegodnego. Uczyniliśmy wszystko co było można, aby załagodzić niesnaski wybuchłe pomiędzy ludem sycylijskim i rządem neapolitańskim. Jeżeli nam się nieudało, niejest to z naszéj strony brakiem woli ani dobréj wiary, lecz skutkiem wypadków zaszłych w innych krajach Europy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26go maja. Odbieramy od *Dyrekcyi wyprzedaży najtańszego chleba dla ubogich w Krakowie* co następuje:

Z powodu zaszłych żądań o dłuższe rozprzedawanie chleba taniego, Dyrekcya wiadomego publiczności Zakładu termin postanowiony na dzień 1 czerwca r. b., przedłuża aż do 1go sierpnia, oświadczając, że chleb pomieniony codziennie jak dotąd w piekarni p. Henisza wyprzedawany będzie. Wszakże ci Akcyonaryusze, którzyby chcieli mieć wykupionemi swe Akcye, od dnia 1 czerwca r. b. po odbiór stósownych należytości do handlu pana Józefa Bartl w domu księstwa Jabłonowskich przy głównym rynku zgłaszać się mogą i te im stósownie do poprzedniego ogłoszenia w Nrze 105 *Czasu* wypłacone zostaną.

— W sobotę towarzystwo dramatyczne krakowskie pod dyrekcyą p. Pfeiffra dawało pierwsze przedstawienie polskie w Wiedniu w teatrze „an der Wien." Teatr był pełen, oklasków nie brakło, a dzienniki tameczne powiększéj części przyjaźnie się wyrażają, lubo we wszystkich przebija się pewne pobłażanie. *Donau* tylko przemawia z zapałem, dodając nawet, że aktorowie przeszli oczekiwanie. Grano „Krakowiaków i Górali." Tańce i kostiumy podobały się powszechnie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 26go maja.*— Metaliki 5-procent. 84 3/16. — Metaliki 4 1/2-proc. —.— Metaliki 4-proc. 86 13/16. Metaliki 5-proc. z r. 1858 74 7/8. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2 1/2-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. 84 13/16. — dto 4 1/2-proc. 74 3/4. dto z r. 1850 4-proc. 66 1/2. — Augsburg 102 1/4. —Londyn złr. 10 kr. 2. — Paryż 118 3/4. — Akcye Bankowe 1117. — Akcye kolei żel. północ. 2940. — Ferdyn.

Kurs krakowski z d. 26 maja. — Bankn. austr. ż. 109, — pł. 108 1/2. — Pruski kurant ż. 106 1/2 pł. 106. — Ruble sr. nowe ż. 102,— pł. 101. — Cwancygiery nowe ż. 112,— pł. 111. — Cwancyg. stare ż. 112, pł. 111. — Imperyały żądają 36, płacą 35 1/2.— Dukaty austr. holend. ż. 21,— pł. 20 1/2. — 20-frank żąd. 35, płacą 34 1/2. — List zast. polskie z kuponami żąd. 100,— pł. 99 1/2. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 84 1/2, pł. 84. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 76 1/2, płacą 76.

Kurs lwowski z dn. 21go maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 39. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 42. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 7. — Rubel ros. złr. 1 kr. 34. Talar pruski złr. 1 kr. 28. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 8. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 24 maja. Metaliki 85. — Nowa pożyczka 66 1/4. — Akcye Banku wiedeń. 1118. — Akcye kolei żelaznéj północ. 290. — Agio od złota 5 7/8, od srebra 3 1/2. — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa 85.

Kurs wrocławski z d. 22go maja. — Banknoty austr. 101 1/2 d. — Bankn. polsk. 94 dają. — Listy zast. polskie dawn. 92 1/4 d. — nowe — ż. — Listy zast. poznańskie 4-proc. 100 1/4 żąd. dto 3 1/2-proc. 90 d. — Kolej Krakow. Górno-Szląska 84 ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 maja. Zabawa dworska w St. Cloud ostatniem razem dana była świetna; Cesarzowa była na niéj. J. C. W. Arcyksiąże Ferdynand Maks miał na sobie wielką wstęgę legii honorowéj, którą mu Cesarz udzielił.

Odessa 21 maja. Oprócz wybrzeży krymskich i azowskich, ogłoszony został 19go b. m. port Odeski wolnym od kwarantanny aż do odejścia wojsk sprzymierzonych.

Zamieściliśmy wyżéj pod rubryką „Królestwo Polskie" wiadomości o przybyciu i wjeździe Cesarza Aleksandra do Warszawy; z listu w téj chwili ztamtąd odebranego podajemy następne szczegóły o uroczystościach i zdarzeniach po przyjeździe monarchy zaszłych. Nazajutrz, tojest 23go t. m. przyjmował Cesarz w Belwederze przedstawiające mu się duchowieństwo, wszelkie władze i marszałków szlachty; przyczém monarcha przemówił do przedstawiających się. Około godziny 3éj po południu przybyła z Sztutgardu siostra Cesarza W. Księżna Olga Mikołajewna wraz z swym mężem Następcą tronu Wirtembergskiego. W sobotę 24go dał bal w salach zamkowych książe Gorczakow Namiestnik Królestwa, na którym znajdował się monarcha. W niedzielę wieczór była uroczystość w Łazienkach, cały park oświecono a przedstawienie dramatyczne dawano w obu teatrach łazienkowskich; w pomarańczarni, gdzie znajdował się Cesarz było tylko dla dworu i osób zaproszonych, w amfiteatrze na wyspie dla całéj publiczności; ognie sztuczne zakończyły uroczystość. Dzisiaj 26go ma być dany bal w pałacu namiestnikowskim przez szlachtę Królestwa; we wtorek bal miejski w ratuszu: Cesarz przyjął na oba zaproszenia.

Przyjechali od 25 do 26 maja.

HOTEL POLLERA. Szymczakowski Stanisław proboszcz z Galicyi. Księżna Sapieżyna Jadwiga wł. dóbr z Paryża. Wilczyński Adam wł. dóbr z Bochni. Krzystkiewicz Ludwik wł. dóbr z Nienaszowa. Wawrowski Wiktor wł. dóbr z Warszawy. Hoffmann Karol Aleksander wł. dóbr z Kóz. Skrzyński Ignacy wł. dóbr ze Strzyżowa. Hoffmann Józef kupiec z Żywca. Budischowski Karol, Koffer Jan, Cespel Józef, Müller August półkownik, Marusy Aleksander kapitan z familią z Wiednia. Weiland Henryk jubiler z Berlina. Jovic Bar. podpółkownik z Tarnowa. Nachtcheim Maria, Reisinger Julia ze Lwowa. Röbden Wilhelm kupiec z Ołomuńca. Specz podpółkownik z żoną z Rzeszowa. Popowicz Aleksander kupiec z Biały. Kosicki Franciszek z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Collat c. k. urzednik z Krosna. Józef Gniewoszewski burmistrz z Tarnowa. Marya Sobolewska z córką wł. dóbr z Nupreśni. Tomasz Potocki z żoną wł. dóbr z Polski. Konrad Bobrowski obywatel z Drezna. Ferdynand Schott kapitan z Tarnowa. Franciszek Schmilhaus oficer sztabu jeneralnego z Neustadt.

HPTEL ROSYJSKI. Aleksander Wittgenstein szambelan ze Lwowa. J. W. Bazyli Pogodyn c. ros. tajny radzca i senator z Sandomirza. Konstanty Filipowicz obywatel z Polski. Wilhelm baron de Viwa z Wiednia. Cecylia Muck z Wrocławia. Kazimierz Schremmer kupiec z Szczakowy.

HOTEL SASKI. Joanna Riedel z synem wł. dóbr z Tarnowa. Hipolit Grabowski z córką obywatel z Polski. Maksymilian Szamet obywatel z Galicyi. Marcelli Łentowski wł. dóbr z Galicyi. Leon Kuleński z żoną obywatel z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud.; o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana.; o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana.; o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud.; o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 23 maja. Dziś sprzedawano na naszym targu półkorzec pszenicy (77 wied. funt.) 5 r. 52 k.; żyta (74 funt.) 4 r. 12 kr.; jęczmienia (61 funt.) 3 r. 55 k.; owsa (39 fnt.) 2 r. 12 k.; hreczki 3 r. 45 k.; kartofli 2 r. 25½ kr.;—wied. centnar siana kosztował 49⅔ kr.; okłotów 42⅓ kr.;—za sąg drzewa bukowego płacono 10 r. 36 k., dębowego 10 r. 36 k., sosnowego 11 r. m. k. — Ceny drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany.

Stryj 21 maja. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny zboża i innych foraliów, jakie były w pierwszéj połowie maja na targach w Rożniatowie, Skolem. Stryju, Wojniłowie, Żydaczowie i Żurawnie: korzec pszenicy 11 r. 6 k.—12 r.—11 r.—10 r.—10 r.—10 r. 30 k.; żyta 6 r. 54 k.—8 r. 8 r. 6 r. 30 k.—7 r.—7 r.; jęczmienia 5 r. 36 k.—5 r. 36 k.—6 r. 24 k.—6 r.—6 r.—6 r. 24 k.; owsa 2 r. 36 k.—4 r. 24 k.—3 r. 48 k.—3 r.—3 r.—3 r.—3 r.; hreczki w Skolem 14 r., w Żydaczowie 5 r. 24 k.; kukurudzy 6 r. 48 k.—5 r. 24 kr. k.—7 r.—6 r.—7 r. 24 k.—6 r. 24 k.; kartofli 0—5 r.—5 r.—0—3 r.—12 k.—0. Centar siana 50 k.—50 k.—48 k.—45 k.—24 k.—46 k. Sąg drzewa twardego 6 r.—3 r. 36 k.—7 r. 30 k.— 4 r.—0—5 r. 30 k., miękkiego 5 r.—2 r. 36 k.—5 r.—3 r.—6 r.—4 r. 30 k. Funt mięsa wołowego 5⅗ k.—6 k.—6 k.—5⅗ k.—6 k.—8 k. Garniec okowity 1 r. 46 k.—1 r. 15 k.—2 r. 24 k.—56 k.—1 r. 10 k.—1 r. 26 k. m. k.

Gdańsk 22 maja. Pomimo nieprzychylnéj pogody i szczupłych dowozów, targi londyńskie w upłynionym tygodniu były obojętne co tylko przypisywano wielkiéj rzadkości i drogości kapitałów. Na placach portowych znaczne na rachunek francuski robiono zakupna co jednak na podwyższenie cen w Londynie nie wpłynęło i tak krajowa jak zagraniczna pszenica przy dawnych pozostały notowaniach. Dwu tygodniowe chłodne powietrze cofnęło wegetacyą i niekorzystny wpływ na zasiewy wywarło.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	mąki centnar.
z kraju . .	8,473	2,395	7,751	399	34,685
z zagranicy	14,394	4,352	12,860	9,404	19,730

Targi irlandzkie, szkockie i prowincyonalne zamknęły się z podwyższonemi cenami.

We Francyi raz dla wyraźnego niedostatku zasobów, drugi raz z powodu niepamiętnych wylewów które wielką część kraju pokryły wodą; ceny mąki pszennéj i żyta ogólnie poszły w górę; a opinia publiczna ducha podniesienia uważa nieuchronném.

W Holandyi i Belgii wszelkie ziarno gwałtownie w wielkim odbycie się podniosło, w Hamburgu również cieszono się wyraźném ożywieniem.

Czas mamy zimny, wietrzny i dżdżysty.

Toruń przebyło pszenicy 453 łaszt. Siemienia lnianego 280. Belek sosnowych 15,992. Smoły beczek 51. Terpentyny cent. 16.

Kursa zamian: Londyn 203. — Amsterdam 102½. — Hamburg 45¼.

Aleksander Makowski.

(Nadesłane.)

Jakkolwiek zaledwie 210 Akcyj po 10 złr. wyprzedanych zostało przez cztery miesiące, z których zaręczyciele za niechybność zwrotu powierzonych Dyrekcyi funduszów, mają w swem ręku 102 akcyj, ludność starozakonnych nabyła sztuk 64, a reszta jedynie na ludność chrześciańską przypadła; jakkolwiek koszta najmu piekarni i obsługi wynosiły na miesiąc złr. 325, powiodło się przecie Dyrekcyi od miesiąca lutego codziennie po 4 do 5,000 bułek funtowych wyprzedawać i wpłynąć cośkolwiek na tańsze wyżywienie ubogich.

Sprzedaż ta chleba z dniem 1 czerwca b. r. ustanie, nie dla braku funduszów lub chęci, lecz dla wyjazdu kilku członków Dyrekcyi najwięcéj zatrudnionych tem dziełem.

Od dnia 10go czerwca r. b. każdy właściciel akcyj o których tu mowa, może się zgłosić po powierzone Dyrekcyi ilości pieniężne do handlu p. Józefa Bartl w domu księstwa Jabłonowskich przy Głównym Rynku, a za złożeniem i sprawdzeniem akcyj stósowną wypłatę natychmiast otrzyma.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	326‴83	+15°6	60	pn. wschodni słaby	chmurno			
	10	325 20	+13 4	84	„ średni	„	deszcz	+9°4	+18°0
25	6	324 14	+11 6	92	pn. wschodni słaby	„			
	2	324 11	+12 7	86	zpł. zachodni średni	„	deszcz		
	10	325 14	+9 7	74	zachodni „	„		+9 7	+13°5
26	6	325 72	+8 5	74	„ mocny	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 119 Dziennika „CZAS" z d. 27 Maja 1856.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[ad 7868.] Die Herren Stanislaus Gołębiowski, Baumeister und Vinzenz Kołodziejski Zimmermeister, haben den reinen Ertrag eines für Techniker veranstalteten Balles im Belaufe von 139 fl. 54 kr. C. M. der Direction des Krakauer technischen Institutes zur Vertheilung unter einige sich dem baufache widmenden Schüler übergeben, woraus dieser Betrag unter armen, durch Sittlichkeit, Fleiss und Fortgang sich auszeichnenden Schülern in gleichen Theilen zugewendet wurde. Diese edelmüthige Spende wird zur öffentlichen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landesregierung
Krakau am 8 Mai 1856.

Obwieszczenie.

Pan Stanisław Gołembiowski budowniczy i pan Wincenty Kołodziejski majster ciesielski ofiarowali Dyrekcyi krakowskiego Instytutu Technicznego czysty dochód z danego na Techników balu w kwocie złr. 139 kr. 54 m. k. osiągnięty, dla rozdzielenia między kilku uczniów zawodowi budowniczemu poświęcających się, w skutek czego kwota powyższa pomiędzy czterech biednych, przez dobre obyczaje, pilność i dobry postępek w naukach odznaczających się uczniów, w równych częściach rozdzieloną została.

Szlachetna ta ofiara, do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego
Kraków dnia 8 maja 1856 r. (1066-1-3)

Konkurs-Kundmachung.

[N. 3032.] Zur provisorischen Besetzung der beim Krakauer Stadtmagistrate erledigten mit dem Gehalte von 500 fl. CM. und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 600 fl. CMze verbundenen Aktuarstelle, wird der Konkurs bis zum 30ten Juni 1856 mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass die Bewerber um diesen Dienstposten ihre an den Krakauer Magistrat zu richtenden Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jenes Kreisamtes, im dessen Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben und jene, welche in Krakau wohnen, unmittelbar bei dem Krakauer Magistrate zu überreichen und darin ihr Alter, die Sprachkenntnisse, die zurückgelegten juridisch-politischen Studien, so wie die bestandenen öffentlichen theoretischen und praktischen Prüfungen nachzuweisen und anzugeben haben, ob sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrates verwandt oder verschwägert sind.

Krakau am 17. Mai 1856.

Der k. k. Landes-Präsident
(1085-1-3) *Heinrich* Graf *Clam-Martinitz.*

Kundmachung.

[N. 18 ex 1856.] Mit Ende Juli l. J. endigt die Prüfungs-Periode des Studienjahres 1856, und werden die Prüfungen aus der Staats-Rechnungswissenschaft für den Krakauer Verwaltungsgebieth, nur noch am 5. 12. 19. 26. Juni 3. 10. 17. 24. und 31. Juli 1856 abgehalten werden.

Da eine Lehrkanzel über Staatsrechnungswissenschaft, an der Universität zu Krakau derzeit noch nicht besteht, daher nur Autodidakten sich melden dürften, so haben diese

a) ihre Gesuche um Zulassung zur Prüfung wenigstens drei Wochen vor dem bezüglichen Termine welchen sie sich wählen, an den gefertigten Vize-Staatsbuchhalter als Präses der Prüfungs-Commission in Krakau portofrei einzusenden,

b) nachzuweisen, dass sie entweder das Untergymnasium, oder kommerzielen Lehrkurs an technischen Instituten, oder aber die Ober-Realschule mit gutem Erfolge zurückgelegt haben, oder dass sie sich im Kassa- oder Komptabilitäts-Dienst der öffentlichen oder einer städtischen Gemeinde-Verwaltung bereits verwenden;

c) anzugeben, nach welchen theoretischen Hilfsmitteln sie sich dieses Studium eigen gemacht haben.

Diejenigen, welche in einem öffentlichen oder Kommunaldienste stehen, haben ihre Gesuche durch die vorgesetzte Behörde einzusenden und werden in diesem Wege beschieden werden, andere Kandidaten haben ihren Wohnort genau zu bezeichnen.

Von der Staatsrechnungswissenschaftlichen Prüfungs-Commission.— Krakau am 19. Mai 1856.
(1090-1-3) *Losert* Coms. Vorstand.

Obwieszczenie.

[N. 18 z r. 1856.] Z końcom lipca r. b. upływa peryod egzaminów roku szkolnego 1856, a egzamina z nauki obrachunkowości na obręb rządowy krakowski odbywać się jeszcze będą w dniach 5, 12, 19 i 26 czerwca, tudzież 3, 10, 17, 24 i 31 lipca 1856 r.

Gdy nateraz niemasz jeszcze w uniwersytecie krakowskim katedry do wykładu umiejętności obrachunkowéj, a przeto zgłaszać się mogą tylko autodydakci, przeto takowi winni:

a) podania swoje o przypuszczenie do egzaminu przynajmniéj na trzy tygodnie przed właściwym terminem jaki sobie obierają przesłać własnym kosztem na ręce podpisanego wice-buchaltera rządowego jako prezesa komissyi egzaminacyjnéj w Krakowie.

b) wykazać, że albo gimnazyum niższe skończyli, albo kurs nauki handlowéj w instytutach technicznych lub też wyższą szkołę realną z dobremi postępami odbyli, albo, że używani już byli w służbie kassowéj lub rachunkowéj w administracyi bądź publicznéj bądź jakiéj gminy miejskiéj.

c) przytoczyć z jakich źródeł teoretycznych naukę tę czerpali.

Zostający w służbie publicznéj lub gminnéj, winni podania swoje przesłać za pośrednictwem przełożonéj sobie władzy i tą tėj drodze odpowiedź uzyskają, inni zaś kandydaci miejsce zamieszkania swego dokładnie oznaczyć winni.

Z Komissyi egzaminacyjnéj obrachunkowéj.
Kraków 19 maja 1856 r.
Losert przełożony komissyi.

Licitations-Ankündigung.

[N. 12,436] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der zweiten Hälfte der über den Rudawa Mühlbach neben dem Schwitzbade in der Vorstadt Piasek bestehenden Nothbrücke am 5. Juni 1856 im Magistratsgebäude beim IV Departament um 10 Uhr vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt: 214 fl. 53 kr. C. M. Das Vadium beträgt: 22 fl. C. M. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Magistr. Departament eingesehen werden.

Krakau am 17ten Mai 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

[N. 12,436] Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wykonania budowy drugiéj połowy mostu drewnianego na rzece młyńskiéj Rudawie obok łaźni parowej na przedmieściu Piasek istniejącego odbędzie się w dniu 5 czerwca r. b. w gmachu Magistratu w Biórze IV. Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 214 złr. 53 kr. m. k. Vadium wynosi 22 złr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IV. Departamentu Magistratu.

Kraków d. 17 maja 1856. (1079—1-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[Nro 1399.] Im Bereiche der k. k. Berg- und Salinen-Direction in Wieliczka sind nachstehende, für ausgediente Militärs vorbehaltene Dienststellen zu besetzen:

1) Bei dem k. k. Salinen-Materialamten in Wieliczka, die Amtsdienersstelle mit dem sistemisirten Wochenlohne von 3 fl. und 50 xr. und dem freien Salzbezuge jährl. 15 Funt pr Familienkopf.

2) Bei der k. k. Salinen-Bergverwaltung in Bochnia die dortige Kassaamtsbothensstelle mit dem sistemisirten Wochenlohne von 2 fl. 50 xr. statusmässiger Montour und dem freien Salzbezuge von 15 Funt pr Familienkopf.

Bewerber haben ihre Gesuche, worin sich über die Kenntniss des Lesens und Schreibens in deutscher und polnischer Sprache, über Rechnungsfähigkeit und bisherige Dienstleistung legal auszuweisen ist, und zwar: für den ersteren Dienstposten bei dem hiesigen k. k. Salinen-Materialamte, und für die zweite Stelle bei der k. k. Salinen-Bergverwaltung in Bochnia im Wege ihrer vorgesetzten Behörden binnen vier Wochen vom Tage dieser Ausschreibung zu überreichen, wobei ausdrücklich bemerkt wird, dass nur Solche Individuen um die erledigte Stelle mit Aussicht auf Erfolg einschreiten können, welche bereits zur Staatsverwaltung im Dienstverbande stehen, oder sich im Stande der Quieszenz befinden.

Von der k. k. Berg- und Salinen-Direction.
Wieliczka am 7. April 1856. (1067-1-3)

Uwiadomienie

Z strony c. k. urzędu powiatowego Krzeszowice podaje się do publicznéj wiadomości, iż na zaspokojenie summy złpols. 2900 oraz procentów i kosztów p. Adamowi Grudkiewiczowi należących się, publiczna sprzedaż w drodze egekucyi realności pod L. 37 w gminie XV okręgowéj w wsi Krzeszowicach w W. Księstwie Krakowskiem położonéj, w tutejszym c. k. urzędzie powiatowym odbędzie się w terminach tojest dnia 4 czerwca 1856 i druga dnia 24 czerwca 1856 o 3ciéj godzinie po południu pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się wartość przez Wysoki c. k. Trybunał apelacyjny dekretem z dnia 14 lutego 1855 r. oznaczone złp. 8200 czyli złr. 2050, w braku zaś licytantów na trzecim podług punktu 5go wyznaczyć się mającym terminie taż cena wywołania o $^1/_3$ część zniżoną będzie.

2) Chęć licytowania mający obowiązany przed licytacyą złożyć do rąk Komissyi licytacyą odbywającéj (Vadium w ilości złp. 1709), które w razie niedotrzymania któregokolwiek warunku licytacyi, utraci i nowa licytacya na koszt i stratę jego, a nigdy na zysk ogłoszoną zostanie, od którego to składania Vadium popierający sprzedaż wierzyciel p. Adam Grudkiewicz jest wolny.

3) W dni 14 po stanowczéj i zatwierdzonéj licytacyi, nowonabywca winien będzie złożyć do depozytu sądowego jedną połowę, zaś po upłynionych dalszych 14 dniach drugą połowę summy wylicytowanego szacunku.

4) Kupujący obowiązany będzie od dnia objęcia w posiadanie fizyczne tejże realności, podatki i inne ciężary gruntowe z własnego ponosić.

5) Należytości przypadające według cesarskiego patentu z dnia 9 lutego 1850 skarbowi za nabycie i intabulacyą własności téj realności kupiciel z własnego ponosić winien będzie.

6) O rozpisaniu téj licytacyi zawiadamiają się obie strony tudzież wierzyciele hipoteczni wiadomi do własnych rąk zaś massa zaległa po Józefie Borzęckim wszyscy ci wierzyciele, którym z jakiejkolwiek bądź przyczyny niniejsza uchwała nie dość wcześnie doręczona została, jakoteż ci, którzyby po 28 września 1855 roku z swemi wierzytelnościami do tabuli weszli, przez kuratora pana Antoniego Bogackiego im w tém celu postanowionego.

Gdyby przy pierwszym lub drugim terminie cena szacunkowa ofiarowaną lub przewyższoną nie była, natenczas do wysłuchania interesowanych względem ulżających warunków licytacyjnych termin na dzień 15 lipca 1856 r. o godzinie 3 po południu się wyznacza, poczém licytacya w trzecim terminie rozpisana i przy tejże realności ta podług punktu pierwszego licytowana i sprzedana będzie.

7) Po dopełnieniu warunku 2, 3. 4, 5 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, i odtąd wszelkie korzyści z nabytéj realności do niego należeć będą.

C. k. Urząd powiatowy.
Krzeszowice dnia 30 marca 1856. (1086-1-3)

Edict

[N. 604.] Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte zu Kolbuszow wird über Ansuchen de pr. 12ten Dezember 1855 Z. 604 des Josel Bienenstok aus Kolbuszow in die Amortisirung des demselben angeblich in Verlust gerathenen Anlehens, Zertifikats ddto 27sten Juli 1854 Z. 21 auf die Subscription von 50 fl. CMze lautend gewilliget, und zu diesem Behufe alle diejenigen welche dieses Certificat in Händen haben dürften, aufgefordert, solches binnen einer Frist von einem Jahre hiergerichts vorzubringen und ihre etwaigen Ansprüche hierauf geltend zu machen, widrigens solches für unwirksam erklärt werden wird.

Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte
Kolbuszow am 23sten April 1856.
(1075-1-3) Der kais. königl. Bezirksvorsteher.

Edict.

[N. 516.] Vom k. k. Bezirksamte als Gerichte zu Oświęcim, wird zur Befriedigung der durch Herrn Jakob Hartmann wider Rachel Groner ersuchten Forderung von 200 fl. s. N. G. die zwangsweise Feilbiethung der, der Rachel Groner gehörigen, zu Oświęcim sub Nr. 71 gelegenen Realität bewilliget, und solche vorderhand in zwei Terminen, das ist am 12ten und 26sten Juni 1856 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im k. k. Bezirksamts-Locale unter den in der Registratur einzusehenden, oder bei der Lizitation bekannt gemacht werdenden Bedingungen abgehalten werden.

K. k. Bezirksamt als Gericht.
Oświęcim den 14. Mai 1856. (1077-1-3)

Edict.

[N. 2897] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird dem Leben und Wohnorte nach unbekannter Sebastian Michalski und die Pupillen nach Katharina de Brachy Michalska als: Stefan Nowicki, Johann, Christofor Michael, Vinzenz, Leo, Margarethe, Elisabeth Michalskie als endlich die Erben nach Kath. de Brachy Michalska, Johann Michalski, Elisabeth, Margarethe, Tekla de Michalskie Znamirowska, Vinzenz Michalski und Marianne Michalska verehlichte Podlaska, und im Falle ihres Todes deren unbekannten Erben, mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider sie Frau Anna Gräfin Romer unterm 17ten März 1856 Z. 2897 wegen Zurechterkennung, dass sie auf dem Gute Zadykrza dom. 6. p. 274. n. 18. on. p. 272. n. 27. on. und pag. 346. n. 42. on. hipotezirten Rechte aus dem zwischen Anton Stadnicki und den Eheleuten Sebastian und Katharine de Brachy Michalskie am 24ten Juni 1779 geschlossener obligatorischen Vertrage und insbesondere das Recht auf die Summe von 12,000 flp. oder der Rest von 10,000 flp. und auf den obligatorischen Besitz des Antheils Tomzowka erloschen und löschungsfähig sei, und dass die ganzen obbezogenen Tabularposten sammt der Bezugspost dom. 6. p. 271. n. 3. extab., und dem dom. 6. p. 272 n. 4. ext. angemerkten abschlägigen Bescheide aus dem Gute Sadykrza zu löschen sind, Klage angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur Verhandlung die Tagfart auf *den 4ten August 1856* um 10 Uhr Vormittags angeordnet.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu ihrer Vertretung und auf ihre Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Stojałowski Unterstellung des Dr. Bandrowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach die Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertretter mitzutheilen, oder auch einen anderen Sachwalter zu wählen, und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben würden. — Tarnow den 23ten April 1856.

(1081-1-3) Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Kundmachung.

[N. 5091] Zur Besetzung der bei dem Grzymałower k. k. Bezirksamte erledigten mit 400 fl. jährlicher Besoldung verbundenen Bezirksamtes Aktuarsstelle wird der Konkurs bis Ende Mai 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre mit den Dienstzeugnissen und der vorgeschriebenen Eigenschafts Tabelle belangten Gesuche mittelst der betreffenden Behörde, bei welcher sie bedienstet sind, oder Falls sie nicht in öffentlicher Dienstleistung stehen, mittelst der zuständigen Kreisbehörde hieramts einzureichen, und hierbei anzuführen ob sie mit einem oder dem andern Beamten dieses Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Tarnopol den 15 April 1856. (1064-1-3)

Kundmachung.

[Z. 11628.] Von Seite der k. Landes-Commisson für die Personalangelegenheiten der gemischten Stuhlrichterämter des Kaschauer Verwaltungsgebietes werden in Folge Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums des Innern vom 31 März l. J. Z. 2556 M. J. Konzepst-Diurnisten zur aushilfsweisen Dienstleistung bei den gemischten Stuhlrichterämtern gegen ein in die decursiven Raten zahlbares Verwendungspauschale monatlicher 45 fl. CM. aufgenommen.

Die Kompetenten um diese Stellen haben ihre mit der Nachweisung über ihr Alter, Berufs und Sprachkenntniste, dann ihre allenfällige bisherige Verwendung gehörig instruirten Gesuche im Wege ihrer zunächst vorgesetzten Behörde bei dieser k. k. Landes-Commission längstens innerhalb 4 Wochen vom Tage der erfolgten Aufforderung einzubringen.

Den aufgenommenen Bewerbern werden die ordnungsmässig nachgewiesenen Reisekosten nebst einem Reisezehrgelde täglicher 2 fl. CM. vergütet, und im Falle dringenden Bedarfes auf Rechnung dieser Vergütung ein angemessenär Vorschuss zugestanden.

Bei besonders ausgezeichneter und erspriesslicher Verwendung wird demselben weiters eine Erhöhung des Reisepauschales von 45 fl. auf 50 bis 60 fl. CM. in Aussicht gestellt, und für deren definitive Unterbringung im Lande thunlichst gesorgt werden. Von der k. k. Landes-Commission für die Personal Angelegenheiten der gemischten Stuhlrichterämter des Kaschauer Verwaltungsgebietes.— Kaschau am 11 April 1856. (1065-1-3)

Edict.

[Nro 2594.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte wird dem Wohnorte nach unbekannten Ladislaus Broszniowski und Anton Niedzielski so wie im Falle ihres Absterbens ihren dem Namen und Aufenthalte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Fr. Helene Skotnicka erbserklärte Erbin nach Helene Trzecieska und Febronia Skotnicka geb. Trzecieska wegen Löschung der auf Zawadka Dom. 12 pag. 301 n. 14 on. sichergestellten Summe pr. 30 kais. Dukaten s. N. G. Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagsatzung auf *den 16. Juli 1856* um 10 Uhr Vormittags angeordnet werde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten dem hiesigen Gerichte unbekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Betretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Bandrowski mit Substituirung des Advocaten Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem dieselben sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben würden. Vom k. k. Kreis-Gerichte.

Tarnow den 16. April 1856. (1080-1-3)

Koncurs-Ausschreibung.

[Z. 437.] Zur Besetzung einer bei der k. k. Staatsanwaltschaft zu Krakau erledigten Staatsawalts-Substitutenstelle mit dem Charakter eines Landesgerichts-Rathssekräters, mit dem Gehalte jährlicher 800 fl. CM. und mit dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre nach Vorschrift des kais. Patentens vom 3. Mai 1853 N. 81 R. G. B. verfassten und belegten Gesuche im vorschriftsmässigen Wege binnen 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in das Amtsblatt der kais. öster. Wiener Zeitung an die Krakauer k. k. Ober-Staatsanwaltschaft zu überreichen und in dem Gesuche zugleich anzugeben, ob sie mit den im § 6. der Just. Min. Verordnung vom 3ten August 1854 N. 201 R. G. B. benannten Beamten in einem Verwandschafts - oder Schwägerschaftsverhältnisse stehen.— K. k. Oberstaatsanwaltschaft.

Krakau den 17ten Mai 1856 (1060--3)

Kundmachung.

[N. 6,774] Zur Besetzung der bei der k. k. Kreisbehörde in Bochnia erledigten Kreiskancelisten-Stelle mit dem Jahresgehalte von 350 fl. C. Münze bis 15ten Juni 1856 wird der Konkurs hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre nach Massgab der §§. 12 und 13, der h. Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855, (Reichsgesetzblatt, Stück XV, N. 52 Seite 337) instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes zu überreichen.

Hierbei ist insbesondere nachzuweisen:

Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion.

Die zurückgelegten Studien.

Die Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer andern slavischen Sprache.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten der Bochniaer k. k. Kreisbehörde verwaudt oder verschwägert sind.

Behufs der Nachweisung über die bisherige Dienstleistung, über die Fähigkeiten, Verwendung, Moralität politischen Verhalten, ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifikations-Tabelle beizubringen.— K. k. Kreisbehörde

Bochnia am 13ten Mai 1856. (1059--3)

Edict.

[N. 3393.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Frau Wilhelmine Turkiewicz und Josef Hipmann Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 17. December 1855 Z. 5854 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 6 pag. 293 liegende Gut Trześń bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 7684 fl. 20 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30. Juny 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapitals nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnów am 30. April 1856. (1054--3)

Wezwanie.

Ner 11,570.

Magistrat miasta Krakowa wzywa poniżej wyrażonych Starozakonnych popisowych do Gminy Kazimierskiéj należących, a z miejsca pobytu wyśledzonemi być niemo-

gących, aby w terminie 6 tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, przed Komissyą Assenterunkową stawili się — w przeciwnym bowiem razie za zabiegów przed rekrutacyą uważani i jako tacy traktowani będą.

Urodzeni w roku 1834.

Numer domu 8, Gm. XI Abraham Mündig. Numer domu 160, Gm. X. Nathan Freimann.

Urodzeni w roku 1833.

Numer domu 87, Gm. VI Braun Eber. Numer domu 108, Gm. VI Izaak Jaskiewicz.

Z Magistratu król. głów. miasta Krakowa dnia 9go maja 1856 r. (1056--3)

Inseraty.

(1062) **Główny skład** (1-5)

WÓD SZCZAWNICKICH

w Rzeszowie

zaopatrzony został w dowozy tegoroczne tychże jako też i

innych wód mineralnych,

które po cenach jak najtańszych nabyć można w handlu

Ignacego Schaitter.

Tenże odebrał już świeże nasienie **rzepy ścierniówki** (Stoppelrüben).

Piwowar znający się na wszystkich gatunkach robienia piwa, życzy sobie przyjąć obowiązek u którego z panów posiadaczy w Królestwie Polskiem. Zgłosić się można do Rabki w powiecie Jordanowskim do p. Juliana Zubrzyckiego. (1076-1-3)

Verlag von Otto Spamer in Leipzig.

VADEMECUM des praktischen Photographen

Gründliche Anweisung zur Erzeugung von Lichtbildern auf Glas, Papier, Stein, Metall und deren Copien.

Nach den neuesten Theorien, den gebräuchlichsten und bewährtesten Methoden, so wie mit besonderer Berücksichtigung der chemischen Processe bei den einzelnen Manipulationen.

Nebst einer Einleitung:

Die Geschichte und Theorie der Photographie vom chemischen Standpunkte.

Herausgegeben von

Dr. JULIUS KRÜGER,

Pharmaceut, Chemiker und prakt. Photograph, Corresp. Mitglied des pharmaceutisch-naturwissenschaftl. Vereins zu Jena u. s. w.

Preis eleg. geheftet Thlr. 1½ = fl. 2. 20. C.-M.

Bei der Bearbeitung dieses Werkchens ging der Verfasser von der Absicht aus, ein Buch zu schreiben, das

1) jeden Anfänger, selbst den Leien, in den Stand setzen soll, Photographien anzufertigen;
2) alle störenden Erscheinungen, die dem praktischen Photographen vorkommen können, und leider mit und ohne eigene Schuld oft vorkommen, erklärt und vermeiden lehrt;
3) alle bisherigen Erfahrungen, die wissenswerth und deren Kenntniss zum Theil höchst nöthig ist, klar und fasslich, gedrängt und übersichtlich zusammenstellt.

(1072) Vorräthig zu haben bei **Julius Wildt** in Krakau.

Powóz wiedeński

mało używany, z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u portiera Rządu krajowego w Spiskim pałacu. (1100-2-3)

PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.

NAPOLEON III EMPEREUR

Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Kirchmayer i Syn.** *Biała* J. Berger. *Bochnia* Niedzielski. *Brzeżany* B. Neranzi. *Buczacz* J. Czerkawski. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Górahumora* Laiser. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Podgórze* S. Schlesinger. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Sambor* Gilatowski. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Stryj* A. Langner. *Suczawa* Dawid Beiner. *Tarnopol* A. Morawec. *Tarnów* Józef Jahn. *Wadowice* Schwarz i Heinz. (519-11-48) ***A. Moll*** w Wiedniu.

ZAKŁAD WÓD I KĄPIELI W SZCZAWNICY

zaopatrzył się w wyborną

traktyernię, cukiernię,

doborną muzykę, i wszelkie wygody dla Gości, na czas kąpielowy, któren jak zwykle w Szczawnicy rozpoczyna się **w drugiéj połowie miesiąca maja.**

(969-6 8)

Einladung zum Ankauf von Losen

der grossen und reich ausgestatteten Lotterie, deren Ziehung unwiderruflich schon am

9. August 1856

erfolgt und wobei, vertheilt in **450 Treffer** Gegenstände im Werthe von

Gulden 15,000 Con.-Mze

gewonnen werden, und zwar: Vollständige **Speise-, Thee- und Kaffee-Serwice** von 13löth. Silber etc.

Ein Los kostet nur 30 kr. CM.

Abnehmer von 5 Losen erhalten eins jener Freilose unentgeldlich, welche noch separat durchgehends mit Silber-Gegenständen, worunter ein vollständiges Speise-Service für 12 Personen von Silber etc. dotirt, und sohin zweimal spielen.

Das Reinerträgniss dieser dem Herrn Med. Dr. Joh. Nep. v. Dantsek-Dayka von dem hohen k. k. Finanzministerium im Einverständnisse mit dem Ministerium des Innern bewilligten Lotterie ist zum Theile dem in der Gründung begriffenen allgemeinen Krankenhause in Pressburg, und zum Theile zur Gründung einer Stiftung für verwaiste k. k. Beamtenstöchter bestimmt.

Joh. C. Sothen,

bürgl. Handelsmann in Wien, Stadt Nr. 420.

NS. Bei geneigten auswärtigen Aufträgen wird um gefällige frankirte Einsendung des Betrages, sowie um Beischliessung von 24 kr. zur Recommandirung der Antwort und frankirte Uebersendung der Ziehungsliste s. Z. höflichs ersucht. (1063-1-3)

ZABEZPIECZENIE przeciw GRADOBICIOM. STAŁE PREMIA całkowite WYNAGRODZENIA

UWIADOMIENIE.

Dyrekcya Centralna ces. król. uprzyw. powszechnego Zakładu zabezpieczenia **„ASSICURAZIONI GENERALI“ w Tryeście** postanowiła zabezpieczenie przeciw gradobiciu w r. 1854 w tutejszéj prowincyi zaprowadzone, także i w bieżącym roku **pod rękojmią całkowitego i doraźnego wynadgrodzenia za poniesione szkody,** nadal utrzymać, oraz względem premii (odsetków) zaprowadzić wszelkie ułatwienie, któreby temu zakładowi dla **WW.** właścicieli dóbr, dzierżawców i mniejszych gospodarzy wiejskich jak najpomyślniejszy rozwój zgotowały.

Nader znaczne wynagrodzenia za GRADOBICIE

które powyższy Zakład zabezpieczenia w ciągu zeszłych dwóch lat uskutecznił, bliżéj dowodzą z jednéj strony niezwykłéj użyteczności **Zapewnienia przeciw gradobiciu** jak i z drugiéj prawości tego Zakładu; zatem niepozostaje mu jak tylko to upewnienie, że i nadal swoją **uwagę szczególniéj na to** zwracać będzie, by sobie coraz więcéj na wszechstronne zaufanie zasłużyć.

Ostatecznie dodaje się, iż w celu łatwiejszego i prędszego ukończenia likwidacyi z wypaść mogących uszkodzeń z gradobicia współpodpisany **Leon Lipowski** jako jeneralny **taksator** funkcyonować będzie.

Tarnów w kwietniu 1856.

Imieniem c. k. uprz. powsz. Zakładu zabezpieczenia Assicurazioni Generali w Tryeście.

Józef Bartl Główny Ajent w Krakowie. *Leon Lipowski* Jlny Taksator. *J. B. Goldmann* Pełnomocny zastępca Zakładu w Tarnowie.

Po wszystkich większych miastach krajów koronnych Galicyi, Krakowa i Bukowiny mianowano Ajentów, którzy zażądane objaśnienia dawać, wnioski do zabezpieczenia przyjmować i z doręczeniem odpowiednich formularzy wszelkie możliwe ułatwienia udzielać mają. (706-6-8)

KSIĘGARNIA

H. W. Kallenbacha

we Lwowie

przy placu dykasteryalnym pod L. 41 wydała:

KATALOG DZIEŁ AGRONOMICZNYCH

i poseła go każdemu **bezpłatnie** kto tego we frankowanym liście zażąda. (1083-1-3)

Z przyjmowaniem i spiesznem wykonaniem zamówień

Tekturę kamienną na dachy,

która jako ogniotrwały materyał do pokrywania dachów dla swojéj trwałości i taniości tak dalece jest lubioną, poleca się

(1051-2-6) **Rob. Keller.**

Pianoforte-Fabrik

Julius Mager

in Breslau, am Ringe N. 13,

vis-à-vis der Hauptwache, empfiehlt alle Gattungen Pianos, insbesondere **Pianinos** (Pianos droits) **nach neuester pariser Construction.** (707--8)

(1036 (5-10)

Nowe wiedeńskie Fortepiana

są do sprzedania na **Składzie Fortepianów** przy ulicy Grodzkiéj N. 97 w Krakowie.

Do sprzedania

z wolnéj ręki **wieś** położona przy głównym gościńcu w odległości 2 mil od Krakowa w cyrkule wadowskim. Bliższe szczegóły udziela p. Feliks Strożecki w Krakowie ulica Floryańska N. 557. (1069-3-4)

(1289) **Der beste und ächte** (34-50)

Saazer- und Auscher-HOPFEN, dann Brauer-PECH, amerikanischen HARZ auch für Papierfabriken ist allerbilligst zu beziehen, durch die Hopfenhandlung des

Leopold Zdeborski in Prag.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.